

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

za miesiąc 1 zł, 2 krotną dost. do domu zł. 1.80

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2 krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Bezimiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz pusty albo jego miejsce 10 ct.
Dziennie wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi

wydanie rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 3 : :

oba wydania razem 4 : :

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17,

TELEFON 541.

Rozstrzyga się.

Kiedy się słyszy ostatnie wieści z Pragi i Wiednia, pierwsze pytanie, które przed nami jak z mora staje, to „potrzebne to wszystko było?“ Powstał istny chaos, państwo pęka, węgły się rozsypują, runęło kilka rządów, zaczawszy od tego, który był „najbardziej polskim“ w Austrii, po świecie *gaudium* wszystkich wrogów państwa, czekających na jej „dekompozycję“, myśmy w Austrii narazili się na sto klęsk, narazili zdobyte stanowisko, żywotne, pierwszorzędne zadania, potrzeby czekają, w koło proces rozkładu, upadku, i to wszystko z upartego stania przy kilku błędach rządu, przy fałszywym rozporządzeniu ministra, z którego jutro nie będzie śladu.

Potrzebne to wszystko było? Jeżeli prawda, co przynoszą depesze, misji ministra Kaizla powiodło się skłonić Czechów, że się zgodzą na załatwienie sprawy językowej §. 14, a zmiana ta jest diametralnie przeciwną, od fundamentu do szczytu, rozporządzeniem hr. Badeniego. Z zasady, z myśli dominującej, słowem, z budowy całej rozporządzeń hr. Badeniego, które taki przewrót w Austrii wywołały, nie zostanie kamień na kamieniu.

A przecież zaślepienie, zdumiewający opór naraził tyle interesów. Nie pomogły wszystkie uwagi, nawoływania tych, co pierwsi, czy pierwsi, niż inni spostrzegli naturę błędu, który usiłował zgubić rząd, z góry skazań na jałowość lub uniemożliwić kierunek polityczny, który miał piękne zasady, sympaty większości ludów, piękne cele, a który w zaślepieniu sam od początku siebie podkopywał. Było coś zdumiewającego patrzeć, jak ten jakiś obłąd, powstały z nagłego szczęścia, niespodziewanego przez nikogo tryumfu, opanował Młodoczechów, którzy w wilję byli partją maltretowaną rządami Thunów, stanem wyjątkowym, że się chwycić musieli obstrukcyi i terroryzmu mniejszości, wprowadzając w parlament austriacki bunt czy „rokosz mniejszości“ przeciw zasadzie panowania większości. Ta buta udzieliła się sojusznikom, w tej naczelnej radzie prawicy, która rozwinęła sztandary adresowe, siwe głowy. Ludzie wyszkoleni w walkach parlamentarnych tracili głowę, — wszystko żyło jakąś szaloną iluzją, a gdy się w tej „radzie bogów“ odzywał czasem głos „*mir ist vor unserer Gottähnlichkeit bange*“, to spadały pioruny.

A przecież odrobina trzeźwości wogóle, a spokojnego rozważenia naszego narodowego i krajowego interesu, wystarczała, żeby przewidzieć, że się to źle skończy. Ci, co doradzali na czas panowanie nad sobą, żeby zapanować nad sytuacją, byli narażeni na wszystkie ataki, zniewagi, insynuacje, pienił się sykofantyzm, żeby podsuwać najlichsze motywy.

A przecież nie może ulegać wątpliwości, że to, co dał Gautsch dane przez hr. Badeniego cztery miesiące pierwej, mogło utrzymać tamten rząd. A przecież nie może dziś ulegać wątpliwości, że to, co dwóch członków komisji parlamentarnej, na osobnej *ad hoc* zwołanej konferencji komisji parlamentarnej w pałacu prezydium gabinetu wczesnej jesieni

doradzało, mogło uratować wszystko, a spełnieniem ma być dopiero przez trzeci, może dopiero czwarty.

„Nie są do utrzymania w całości rozporządzenia językowe“ pisaliśmy sto razy, bez ruiny rządu, prawicy i tego, co w niej dobrego. Fałszywe pojmowanie „narodowego buntu“ niemieckiej mniejszości, sprowadziło tysiąc klęsk państwu. Zamiast spokojnie rozważyć, poszedł popularny impet odwetu na Niemcach, „powalić rokosz“ doradzali ślepo ci, którym się zawsze zdawało, że reprezentują w naszej polityce czynnik rozumu i trzeźwości, mądrość przed szkodą. Popelniono haniebny czyn — narzucono *lex Falkenhayn* bezprawnie, spadła cała ohyda dni listopadowych. Znowu walili w nas gromy, gdyśmy nawoływali, że my sami musimy cofnąć *lex Falkenhayn*, nie zawadzać swoim przydyum, które padło ofiarą namowy czeskiej. I trzeba było odwołać i cofnąć i poświęcić swego — pod przymusem.

Zaczęło się szalone wołanie z zamachu, zaślepienie naszych konserwatystów szło do obłądki, o zamachu i eksperymentach antikonstytucyjnych mawiano jak o partyjce kasynowej, ustrój państwa, fundamentalne interesy miały być oddane na fantazję kilku feudalnych panów i ich reakcyjnej świcie czy pacholkom. Gdyśmy przeciw tym „zamaszystym“ się oświadczyli, byli znowu gromy.

Tak się marnował czas, ludzie, pierwszorzędne interesy, państwo, dlatego, że na czele nie stało tej odrobiny rozwagi, która wystarczała ma wedle słów Szweda do rządzenia. A teraz nareszcie ma nastąpić reforma rozporządzeń językowych, która nie zostawi — kamienia na kamieniu. Potrzebne to wszystko było?

Oczywiście, dzieje się dziś pod przymusem: położenia monarchii, naciskiem Węgrów, grozą dalszego kroku w kierunku separacyi drugiej połowy, dzieje się — z rozkazu z góry.

Dopiero dziś, gdy każą z góry, znajdzie się nagle rozum, będzie się mówić: „wszak od początku nawoływaliśmy do umiarkowania“. Z roli pierwszorzędnej, jaką dał nam sam fakt, że nas spór czesko-niemiecki bezpośrednio nie dotykał, stworzeni do roli rozjemcy, która Polakom w Austrii daje górujące państwowe stanowisko, zabrnęliśmy w bagno rasowej polityki, chcący-niechcący pomagaliśmy do tworzenia przepaści między niemieckim a słowiańskim światem, tonąc w „solidarności“, której treści nie dawały nasze formułki komunikatowe, ale ci, którzy objęli komendę obecnej ery politycznej. „Polacy stoją na czele“, więc nie dopuszczają do ekstremów i pociągną granicę czeskim aspiracyom; — tymczasem Polacy robili wszystko, by zejść do roli manekinów, a na czele prawicy była komenda „*Engel genannt Jaworski*“.

Prawica ma „rozstrzygnąć“, czy rząd hr. Thuna ma przeprowadzić zmianę rozporządzeń językowych. A monitor młodoczeski przynosi dziś monstrualny *interview* z wybitniejszymi Polakami z komisji parlamentarnej. „Tak samo, jak dawniej, mieli panu Penitzkowi powiedzieć „najwybitniejsi“: Godzimy się na wszystko, na co się godzą Czesi i damy nasze *pacel* na wszystko, na co przyzwolą Czesi“. Jesteśmy ze smutkiem pewni, że mógł pan Penitzek nawet taki

czność się cieszy i ani myśli, że ten pudel w danej chwili może mieć kły i pazury.

Tylko Moskale uganiają się z nahajkami za taką czerwoną procesją, a to z tej racyi, że czem większy złodziej, tem bardziej czapka na nim gore. Wot, wolnodumstwo! dla którego carat, pomimo swej układności europejskiej, zna tylko pałki — nie więcej! Kto wie, czy na dnie tych socjalistycznych demonstracyi nie bije serce polskie? A nuż zacznie bić mocniej i odważniej? Pałki na nich, piąt'sot pałok!...

Lecz pogadajmy o tem wszystkim troszkę na zimno. Wprawdzie u nas lekceważy się zawsze zimny rozsądek, ale w moich oczach szkodliwą i wstrętną jest tylko zimna głupota, czyli bezmyślna apatya. Wróćmy przeto do zimnego rozsądku, któremu nie zaszkodzi nigdy dać ucha.

Otóż pewna zimna dyskusya odbyła się niedawno temu między pismem angielskim *Ironmonger* a *Allgemeine Schweizerische Ztg.* Organ angielski podniósł ze zdziwieniem, że Szwajcarya, ta mała Szwajcarya, która tak kochał Kościuszko, może w przemyśle konkurować z Anglią, Francją i Niemcami, że w szczególności wyrobem maszyn nietylko robi im skuteczną konkurencyę, ale je nawet pobija.

Jakim to cudem się dzieje? — woła *Ironmonger*. Wszak Szwajcarya nie ma tego węgla i żelaza co Anglia — sprowadza wszystko, co jej do produkcji przemysłowej potrzebne, opłaca cła i transporty

monstrualny głos usłyszeć z ust którego z zaciętrzewionych uparciuchów naszych.

Zapytamy się tylko, czy to prawda, że kraj po to posłał swą deputacyę do Wiednia, żeby robiła tylko to, na co Czesi pozwolą, czy to, co Czesi każą.

Kto im kiedy dawał taki mandat? Poszli tam służyć interesom kraju, Kolo kazało im w czasach niepewnych, w czasach dyskrecjonalnych rządów osobistych, rządów prowadzonych przez żywyli niepewne, o zakusach reakcyjnych, gdy na czele stoi feudal i pan czeski hr. Thun a sekunduje mu drugi Czech Kaizl, a reszta nie ma politycznego znaczenia — ażeby byli żurawiem, i czuwali *ne quid detrimenti* — żeby w czasach bezparlamentarnych pilnowali interesów kraju i państwa, wykołatali szereg postulatów. Żeby coś wykołatali — dotąd ani slychu. Za nowej ery, za panującej większości — nie zyskałszy nic, za dyskrecjonalnych rządów bez parlamentu, drugie nic.

Czesi czeczizują ministerstwa, wiażą drzwiami i oknami do „twierdzy centralizmu“, zdobywają materialne korzyści, dawane szczydrą ręką swojego ministra, są na najlepszej drodze, by wziąć w ręce klucz administracyi państwa, żeby potem o polityce zewnętrznej pogadać inaczej. My siedzimy na zasadach, plecimy duby smalone na temat lojalności i dochowania wiary sojuszowej, chociaż na ten temat niedawno mówił Bismark że „zmienny interes politycznego interesu musi być podszewką spisanego sojuszu“. Sojuszu kraj nie zawierał na to, żebyśmy tylko byli dla wyciągania kasztanów z ognia — sojusznikom.

Kończymy. Jeżeli, jak się zdaje, wśród Czechów zaczyna się jakieś opamiętanie i czuć zaczynają, że struna zbyt naprężona, jeżeli jak „najwybitniejsi“ *intewiwerzy Narodnich Listów* mieli chwalić, można mówić o czeskim „umiarkowaniu“, to byliśmy na iwnymi, gdybyśmy część tej zasługi „umiarkowania Czechow“ nie wzięli wprost na siebie.

Mimo wszystkich piorunów, ciągle nasze nawoływania nie były bez skutku. Wśród Czechów obudziło się nareszcie poczucie, że w kraju naszym przejrano, że na manowce solidarności słowiańskiej, na śmieszne wysługiwanie się egoistycznym zamiarom czeskim, kraj dłużej nie pójdzie. I musieli się przekonać, że urok, jaki owiewał demokratycznych Młodoczechów, ich opozycyjną, śmiałą, męską, wolnościową robotę, rozwiął się dawno wśród Falkenhayniad, które prowokowali wśród konszachtów z reakcyjną polityką, patrząc na różnicę, jaka zachodzi między Czechami dziś, gdy przyszli do władzy, a wczoraj, gdy o owej marzyć nie mogli. Z tym urokiem kończy się „popularność“ polityki filoczeskiej. Powodzenia polityki ugodowej w Warszawie robią resztkę.

Rozstrzyga się w Wiedniu. Od naszej delegacyi żądać musimy, by w chwili, która może stać się dziejową, pamiętała, że ma interesy narodu, kraju i państwa w depozycie. Nigdy jeszcze kraj tak nie powierzał malej kupce ludzi całości spraw, jak teraz; nigdy ta kupka ludzi nie była równie jednolita i z jednego obozu kraju. Tem większa odpowiedzialność.

E C H A.

Serya druga.

IV.

Demonstracya socjalistyczna, od której każdego 1-go maja ma się świat zawalić, przybiera formy coraz poprawniejsze. Utarła się już rutyna — i wszyscy są zadowoleni. Rano rozrzuca się porządne czerwone kokardki, potem wyciąga się z magazynu i ociera z kurzu tablice z dobrze znanymi napisami: „8 godzin pracy“ — „przez z armią stała!“ — „owszechnie głosowanie“ — awangardę prowadzi p. Kozakiewicz, ariergardę komisarz Łysakowski — potem zabiera głos p. Zelaskiewicz itd. itd.

Znamy już ten program — rozwija się on jak na sznureczku — a jeśli niebo, tak, jak tego roku, poskaki pogody — to tylko wielka krzywda, gdyż w gruncie cała ta akcyja socjalistyczna, w urzędowych swych formach coraz nudniejsza, streszcza się w tem, aby sobie zrobić majówkę, pobrykać troszkę, potaćńczyć w lasku i... postawić na swoim.

W Wiedniu ma arystokracya i burżoazyja swoją „Praterfahrt“ — dlaczego więc robotnicy nie mieliby swego „Praterspazierangu“? Owszem, nawet bardzo burżoazyjni szynkarze i traktyernicy sławią wtedy pod niebiosą socjalizm — bo pęknie paręset beczek piwa, znikną góry „Aufsznitu“ i kiełbasek z chrzanem — i zasada socjalizmu jest uratowana. Podobna ona wtedy dolwa w Schönbrunie, którego jak pudła nauczą służyć na dwóch łapach. Publi-

i jeszcze bije swym przemysłem sąsiadów, od których to bierze?

Otóż cud ten wyluszcza dziennikowi angielskiemu całkiem na zimno gazeta szwajcarska. My pracujemy w warunkach bardzo niekorzystnych — mówi ona — płacimy niezmiernie wiele za sprowadzone materiały — to prawda — ale robotnik nasz bierze mniej, niż robotnik niemiecki, francuski i angielski i jest przytem bardziej zadowolony, a przedsiębiorca nasz zadawałnia się znacznie mniejszym zyskiem, niż wasi panowie fabrykanci — i dlatego zwyciężamy.

A wiecie, dlaczego robotnik przy mniejszej płacy zadowolony? Bo myślał tam uczciwie o zabezpieczeniu jego stanowiska, jego życia i jego zdrowia w niespodziewanych wypadkach — bo nie zatruwa się on przy pracy troską o siebie i swą rodzinę — a przytem taniej żyje, niż w Niemczech, Francji i Anglii. A dlaczego taniej żyje? Dlatego, że Szwajcarya nie pozwala sobie wielkopańskich zbytków na rzeczy nieproduktywne, na wielką armię stałą, na wydatki dworu, na orderowych dygnitarzy itd. itd., a więc nie potrzebuje opodatkowywać pierwszych potrzeb życia i daje tani chleb robotnikowi do ręki...

I powiedzcie mi teraz, moi państwo, czyście czytali dużo telegramów z Zurychu i Bazylei o burzliwych procesyach z czerwonymi kokardami?

Zdaje mi się, że Szwajcar, z krwi i kości demokrata i republikanin, nie ma czasu myśleć o tych dzieciństwach. Pozwala, aby się na jego wolny grunt

Sytuacja.

Zmiana frontu na całej linii. Minister skarbu dr. Kaizl bawi w Pradze i nakłania Młodoczechów do przyjęcia z rąk gabinetu Thuna zmiany rozporządzeń językowych przez ustawę językową, która na mocy §. 14 ma być wydana. Jaka ma być ta nowa ustawa, nie jest dziś tajemnicą. Ma być gruntowną rewizją rozporządzeń Gautschowskich i Badińskich, urzeczywistnieniem pierwotnej myśli Niemców czeskich podziału kraju na okręgi językowe niemiecki, czeski i mieszany. Jest to myśl stara, znana jeszcze z rozpraw w 1897 r. Wtedy była potępiona przez Młodoczechów, odrzucona z oburzeniem, jako „podział jednolitego i niepodzielonego Królestwa czeskiego“. Mimo wszystkich oburzeń naszych słowiańskich polityków *plus Tschèque que les Tschèques mêmes* i ich bezmyślnej prasy wskazywaliśmy w szeregu artykułów pióra znakomitego polityka polskiego na takie załatwienie sporu językowego w Czechach, jako jedynie w danych warunkach rozumne i możliwe.

Wtedy byliśmy wykleci z rodziny słowiańskiej, obrzuceni podejrzeniami i insynuacjami, godnemi źródła, z którego pochodziły, wtedy *Czas krakowski* pisał o „labiryncie intryg, przeciwieństw, nienawiści i ambicji osobistych“ a wszelkie rozumne wskazówki załatwienia sporu niemiecko-czeskiego odrzucił z indygnacją — jako mniemany „tryumf politycznego obłąkania“.

Minęło lat dwa. Ciężkich, fatalnych dla wewnętrzznego rozwoju i zewnętrznego stanowiska, lat dwa oporu, zapierania się i zapędzania się w kozi róg polityki słowiańskiej z jednej strony — a zaciekłości, roznamiętnienia, wściekłości i pędzenia na oślep w pangermanistyczną irydydę z drugiej strony.

Nareszcie owa obustronna zaciekłość polityki na złamanie karku doprowadziła państwo do brzegu przepaści. Zaniepokoiła kierowników polityki zagranicznej monarchii — zaniepokoiła najwyższe sfery w państwie.

Wreszcie po dwuletnim pasowaniu się dwu prądów i dwu myśli politycznych, inicjatywa do pacyfikacji wychodzi z najwyższego w państwie miejsca.

Z tą chwilą sytuacja się zmienia. Nie idzie już o to, czy pacyfikacja ma być przeprowadzoną — bo to jest już rozstrzygnięte — tylko czy ci, którym to powierzono, potrafią się z tego zadania wywiązać, czy będzie to musiał robić ktoś inny.

— Panie Kaizl, jedź pan do Pragi i dostaw mi swolch Czechów dla polityki pacyfikacji. Ustawa językowa, zaspokajająca potrzeby Niemców w Czechach, musi być wydana.

Pan Kaizl pojechał, konferował, prosił, groził — wreszcie zgodę Młodoczechów na ustawę językową przywozi.

Mógłby to ktoś nazwać kapitulacją Czechów, zwycięstwem rozumu, zwycięstwem polityki umiarkowanej, porażką różnych *irresistibles*, różnych Czechomanów, Słowianofików... Tak nie jest. Jest to poprostu zmiana frontu na komendę z góry, z obawy, aby ster rządów nie wysunął się z rąk dzisiejszych matadorów.

Trzeba więc do tej zmiany frontu na komendę, oczywiście dorobić teoryę. Otóż są tacy profesorowie, którzy to wypróbowali, umieją i w lot czynią.

Dzisiejsze *Narodni Listy* przynoszą *interview* korespondenta Penizka z „najwybitniejszą jednostką“ z Koła polskiego, który pod niebiosą wynosi

zbiegały rozmaite tby fantastyczne i przewrócone, patrzy się na ich eksperymenty i fanaberye, ale nie głupi je naśladować...

Że nam do Szwajcarów daleko, wiedziałem już od dawna — ale że się od nich coraz bardziej oddalać będziemy, tego nie przypuszczałem. My przeciw szwajcarskiemu cudowi zimnego rozsądku, spokojnej pracy i poprzestawania na małym — udoskonalamy coraz bardziej cud trwonienia czasu i pieniądzy, wykręcania się sianem od wszelkiej pracy, a czynienia fantastycznych wysiłków, ażeby z niczego coś zrobić.

Ongi były jakieś Boimy, Korniakty i Kampiany, co umiały wiekami siedzieć na swych zawodach i porastać w dostatki, jako w mchy kamień. To też ani opresye tureckie, ani kozackie oblężenia i pożary nie łatwo ich doprowadziły do nędzy. Dzisiaj zmodernizowaliśmy się znakomicie — rozbijamy się okrótanie i robimy bez wytchnienia — tylko zazwyczaj nie to, co do nas należy.

Znam naprzykład szewca, który wybornie robi politykę, zamiast butów — znam piekarza, który jest baumajstrem, jakich mało — znam kowala, co urządza wodociągi — i dlatego widzę z pociechą, że buty szyje za nas Niemiec w Mödlingu — piekarstwa

małrość polityczną Czechów, na przykładzie Polaków zawsze powolnych, tłumaczy im, żeby się zgodzili na propozycje rządu — a będzie im z tem dobrze, będą mieli błogosławieństwo rządu i władzy. Koło polskie oczywiście robi to, czego Czesi chcą. Zmienicie się wy — my już potrafiemy się zmienić — tak perswaduje „najwybitniejsza jednostka“ Czechom zmianę frontu — na komendę.

Tak gładko to zresztą ta misya p. Kaizla nie pójdzie. Czesi będą się trochę drożyć, ale po pewnych ceregielach — ulegną natarczywości uwodziciela — Kaizla.

Trochę świętego oburzenia, trochę dramatycznej pozy — poświęcenia, trochę ofiary — no i trochę komedy i deklamacji będzie. Oni to umieją. Naprzykład pan Herold albo pan Kramarz.

Ale to nic nie szkodzi. Przeciwnie, daje nawet interesujący relief całej tej sprawie — uwiedzenia.

Nasi politycy z *Czasu* etc., są obznajomieni z łamaniami szlakami, z polityką zmiany frontu na komendę. Zdawali egzamin, że umieli zmieniać zdanie nietylko w ciągu jednej nocy, lecz nawet w ciągu najkrótszej nocy w roku, np. 21 czerwea.

Zresztą od czegoż jest tradycja i gotowe na zapas patrony?

„Wszelka polityka złudzeń jak sama płynie ze słabości, tak istniejąca słabość jeszcze zdwaja, pisał *Czas* 21 listopada 1897. A w cztery miesiące potem głosił *Czas* swoją zasadę:

„W polityce, jak w życiu żaden szablon nie powinien być stosowany, a najbardziej zasadnicze polityk musi często liczyć się z względami nieuniknionego oportunistu (vide *Czas* z 24 marca 1898)“.

Co to znaczy dobra szkoła? Nieprawdąż, zasada ta przyda się. O politycy! o angurówie! Znamy was...

Wszystko by to było bardzo pięknie, tylko że do zgody potrzeba dwóch — otóż jest niezawodnem, że przed rokiem, półtora lub dwoma laty dzisiejsza polityka p. Kaizla zadowoliliby olbrzymią większość Niemców umiarkowanych — tak jest niezawodnem, że po dwuletnim rozwydrzeniu i rozhecowaniu, Niemcy się wpakowali w taką zajadłość i zaciekłość, że dziś ich to samo już nie zadowala.

I w tem leży sęk polityczny. Dzisiejsze głosy prasy opozycyjnej niemieckiej nie wpajają otuchy w powodzenie nowego kursu — mimo zmiany frontu — na komendę.

Aresztowania w Warszawie.

Jak doniosła nam podana w rannem wydaniu depesza z Warszawy, został już p. Lewental wypuszczony na wolność. Miejmy nadzieję, że również sprawa aresztowanych redaktorów Nowodworskiego i Libickiego, jakoteż adwokata dr. Olszewskiego zakończy się pomyślnie dla nich, wprost bowiem pomyśleć się nie da, by dopuścili się oni jakiegoś nierozważnego kroku, który mógłby uzasadnić ich aresztowanie.

Ale pomijając już ich sprawę, jak wobec samego faktu uwolnienia Lewentala wygląda petersburska relacja *N. Fr. Presse*, niech osądzą sami czytelnicy. Wiedeńskiemu organowi donoszą mianowicie z nad Newy, aresztowania warszawskie pozostają w ścisłym związku z akcją przeciw czyniacemu coraz gwałtowniejsze w caracie postępy socjalizmowi.

Mianowicie zdarzyło się, że z okazji strejku robotników w Jurówce wpadły w ręce policyi broszury sobyjalistyczne, wytłoczone w Londynie w drukarni *Robotnika*. Trepow, oberpolicmajster Moskwy,

uważa nas piekarze z Karlsbadu — a wodociągi wierci nam znowu jakiś inny Niemiec von Draussen.

Wszyscy zaś razem rozglądamy się z upragnieniem, czy jeszcze nie ma kogo, coby za nas coś zrobił — radziłyśmy złapać jakiego Sędziwoja, co z prostych kamieni umie robić złoto, albo jakiego Cagliostro, co za puszczenie tumanów zgarnia je do kieszeni.

Z góry na dół panuje też system znakomity, który może w zdumienie wprowadzić Szwajcarów. Te nędzne mrówki robocze. Pan nie robi, bo nie potrzebuje robić — mieszczanin nie robi, bo szuka innej roboty — chłop nie robi, bo stracił nadzieję, aby mógł się czegokolwiek dorobić — system ekonomiczny, wśród którego puszczenie tumanów, gra na naiwność i wzajemne obelgiwanie się święcą wspaniałe tryumfy...

Niedawno byłem na wsi. Pilne roboty w polu. Trzeba ludzi. Pan posyła po gumienego, Mazura.

— Gdzież to Hawryło? — pyta pan. — Cemu nie przychodzi? Wszakże go zapomogłem, gdy mu żona chorowała?

— On przyjdzie pojutrze — mówi Mazur.

— Dlaczego aż pojutrze?

— Bom zaglądał do jego komory. Ma jeszcze garniec kartofli na jutro.

doniósł o tem ministerstwu, a szef departamentu policyi na skutek jego doniesienia nakazał, by zaostrozono kontrolę nad robotnikami. W tym celu utworzono nawet 160 nowych komisaryatów policyi w rejonach fabrycznych. Dzięki tym zarządzeniom wykryto, że polska partya socjalistyczna pozostaje w bezpośredniej łączności z przebywającymi w Londynie rosyjskimi i polskimi rewolucjonistami, których kierownictwu też podlega. Dowodem tego, choćby demonstracya urządzona świeżo na Nowym Świecie, podczas której demonstranci rozrzućili po ulicy świstki socjalistyczne i śpiewali „Czerwony Sztandar“.

Owóż, gdy skutkiem znanej afery zwrócenia datki na rzecz dotkniętych głodem Rosyan, redaktor Nowodworski zwrócił przeciw sobie podejrzenie władzy i gdy skutkiem rozkazu ks. Imeretyńskiego zarządzone u niego rewizyę, pokazało się, że pozostaje on także w porozumieniu z *Robotnikiem* i że to on dostarczył *Robotnikowi* tekstu memoriału ks. Imeretyńskiego o ruchu socjalistycznym w ziemiach polskich. Rewizya miała wykazać także, iż zarówno redaktor (*sic!*) Lewental, jak Olszewki, pozostają w związku z polskimi socjalistami.

Tyle *N. fr. Presse*. To chyba dosyć. Trudno doprawdy w tak krótki artykuł więcej wtłoczyć już nietylko fałszów, lecz najpospolitszej ignorancji osób i stosunków. Konserwatysta z krwi i kości Nowodworski, jego druh adwokat Olszewski, wreszcie kapitalista Lewental (mianowany przez *N. fr. Presse* redaktorem, którym nigdy nie był) — wszyscy oni sojusznikami londyńskich socjalistów. Nie, to zbyt zabawne! Poprzestajemy też tylko na zapisaniu tego steku niedorzeczności, jako dowodu, że widocznie nie ma takiego głupstwa, którego nie przyjętoby do obrobienia w kuźni nienawiści.

W sprawach podatkowych.

(Orzeczenie trybunału administracyjnego a krajowa komisya podatku zarobkowego.)

Onegdaj umieściliśmy motywy ważnego orzeczenia trybunału administracyjnego, który zawyrokował, że krajowej (rekursowej) komisji podatkowej nie przysługuje prawo podwyższania podatku zarobkowego przez I instancję wymierzonego, jeżeli opodatkowany wniósł rekurs od tego wymiaru.

Otóż dziś, gdy nasza krajowa komisya czynności swe już ukończyła i obrady jej przestały być tajemnicą, możemy nadmienić, że rzecz ta była i u nas przedmiotem dłuższej i wyczerpującej dyskusji.

Poruszył ją bowiem zaraz na jednym z pierwszych posiedzeń naszej krajowej komisji, poseł sejmowy dr. Jahl i na podstawie argumentów obecnie przez trybunał administracyjny podanych, wykazywał, iż wspomniane wyżej prawo podwyższania komisji krajowej nie służy.

Zwyciężyło atoli zdanie przeciwne, opierające się głównie na rozporządzeniu ministerjalnem podwyższenie takie dopuszczającym — mimo, że już wówczas dr. Jahl podnosił, że zdanie to przed trybunałem administracyjnym się nie utrzyma, zwłaszcza że komisye podatkowe są ciałami autonomicznymi, które obowiązują własne sumienne przekonanie i przepis ustawy — rozporządzenia zaś wykonawcze nie są ustawą.

Obecnie okazało się, że argumenty dr. Jahl były zupełnie słuszne i nie wątpimy też, że obecnie wszyscy ci, którym wymiar podatku w krajowej komisji podwyższono, nie omieszkają praw swych przed trybunałem adm. dochodzić.

Ten dzielny „Słowianin“ (piszę językiem *Czasu*), ma jeszcze strawę na dzień, więc do roboty nie pójdzie.

Zaglądnąłem do szkoły.
— Dzień dobry panu, panie nauczycielu! Słyszałem, że pan rozszerzasz szcnotkarstwo między ludem, aby mu przysporzyć zarobku, uchronić od przymusu emigrowania. Jakże to idzie?

— Przeszłego roku, gdy był u nas głód, zrobili dużo i jakoś przezimowali.

— A tego roku?

— Nie chcą robić. Którego zaczepię, mówi: „A hde! Ja chrystyanin, a to żydziwska robota!“

Każdy z nich ma jeszcze z korzec kartofli w lochu...
Oto nasza siła ekonomiczna, więc cóż to szkodzi, że sobie jeszcze i 1-go maja przedarmujemy?

Wobec tego Poznańskie urządza zamach na najpracowitszych w narodzie, t. j. na karcjarzy. Ci przecież siedzą i po dziesięć godzin z rządu przy swojej robocie, a zatem więcej, niż chcą socjaliści. Za cóż im dokuczać?

Jeden z moich znajomych proponuje w duchu prawdziwie galicyjskim następującą ustawę do najbliższego Sejmu:

Najnowszych fasonów kapelusze, krawaty, koszule, kołnierze i mankiety E. MACHAYSKIEGO

poleca Magazyn nowości

Łódź, róg ul. Jagiellońskiej i 3go Maja

Wieczór Klementyny z Tańskich Hofmanowej.

Lwów, 5 maja.

Wieczorem w sali Kasyna miejskiego, staraniem połączonych Towarzystw kobiecych, odbył się wieczór ku czci niezapomnianej pamięci Klementyny.

Wieczór zagała przemową p. Wiktorya Niedziałkowska. Wykazywała ona wielkie zasługi Klementyny na polu polskiej pedagogii, którą oparła na gruncie narodowym. Wybitny narodowy charakter przejawiał się zawsze w życiu i pismach Hofmanowej, tej mistrzyni uczyć i ideałów rdzennie polskich i od niej to rozpoczyna się ruch emancypacyjny kobiet, na gruncie narodowym oparty.

Chór Towarzystwa muzycznego, w połączeniu z chórami z pensjonatów pań Bielskiej i Niedziałkowskiej, odśpiewał następnie kantatę, utworu p. M. Soltysa, do słów Deotymy. Słowa pieśni i poważna harmonia muzyki, dostrajały się do uroczystości chwili, i wywarły potężne na słuchaczach wrażenie.

Bardzo zajmujący był odczyt pni Machczyńskiej, która w barwnych obrazach skreśliła przebieg życia Klementyny i bardzo trafnie scharakteryzowała jej tendencję pedagogiczną, której wpływ dotychczas jeszcze ważną rolę odgrywa w wychowaniu kobiet. Ona to pierwsza wzbudziła w duszach młodych panienek drżącą pierwiastek narodowy, ona pierwsza podjęła walkę z francuzczyzną, która za jej epoki wszechwładnie panowała w salonach i przekonała nasze kobiety, że nie w modzie tkwi piękno, lecz w poczuciu własnej godności. Huczne oklaski wyugrodiły prelegentkę za ten piękny odczyt.

Pani Nitmanowa, która z wielkim uczuciem wygłosiła okolicznościowy wiersz Seweryny Duchlińskiej, pisany w celu uczczenia tej rocznicy, ziewolona oklaskami słuchaczy, dodała jeszcze śliczny wiersz Zmichowskiej „Szczęście poety“.

Do urozmaicenia programu przyczynił się w znacznej części śpiew solowy pny Carlson, która wyrobionym mezzosopranem odśpiewała pieśń, ułożoną do jedynego wiersza, jaki Klementyna w ciągu swej działalności literackiej napisała.

Pani Bielska odczytała następnie szereg nadesłanych telegramów: z Warszawy „od tych, których nazwisk wymieniać nie wolno“, z Poznania od kobiet, z Genewy od Z. Milkowskiego, z Cieszyna od ks. Świeżego i ks. Londzina, z Wiednia od polskiego akad. stow. „Ogniwo“, dalej z Przemysła, z Tarnopola od nauczycielek szkoły wydziałowej żeńskiej, z Buczaça od grona nauczycielek szkół żeńskich.

„Apoteoza“, dwa obrazy z żywych osób, układu prof. Stefanowicza, zakończyły wieczór. „Panienka z dworu, ucząca dzieci wiejskie czytania“, to pierwszy; na tle zieleni krzewów, wśród małej dziatwy w krakowskich strojach, siedzi młode dziewczę i z miłością wpatrując się w otaczające ją grono, sieje swą drobną rączką w ich główkach pierwsze blaski oświaty. Na boku, jakby wycięta z obrazu genialnego mistrza, stoi ubrane w zielony krakowski gorsecik, malutkie dziewczętko, z oczyma zwróconymi w przestworze nieba w poczuciu tej wielkiej potęgi, której twórczość widzi naokoło.

Drugi obraz „Rodzina Jana Kochanowskiego“ jest ilustracją do powieści Hofmanowej „Jan z Czarnolesia“ i odnosi się do tej sceny, w której cała rodzina poety siedzi zebrana pod cieniem rozłożystej lipy.

Całość wieczorku wypadła nadzwyczaj udanie a poważny, szlachetny nastrój, jaki panował w zebraniu, najlepszym jest dowodem, że hold, złożony zasłużonej autorce, był wpływem nieklamane go lecz z głębi serca pochodzącego uczucia.

§ 1. Gra w karty, jako najcelniejsze zajęcie narodowe, otoczona będzie opieką Sejmu i wysokiego rządu.

§ 2. Każdy, który się splucze w kasynie lub innym przybytku narodowym, ma prawo do subwencji z funduszu krajowego, czy to w gotówce, czy w synekurze jakiego narodowego dostojenstwa.

§ 3. Gdyby skutek przyjemnych wrażeń przy grze w karty nastąpiło jakie nadużycie obcych funduszy, lub sfalszowanie wekslu — uwalnia się p. prokuratora od mozolnych dochodzeń.

§ 4. Fundusze na wynagradzanie podpadłych bohaterów zielonego stolika czerpać się będzie z nadwyżek pracy innych, mniej pracowitych warstw społeczeństwa.

Nie wątpię, że tym projektem ustawy uprzedzimy tylko inne cywilizowane narody. Musiał już nawet o nim zasłyszeć i cesarz Wilhelm, bo mi donoszą, że jadąc na Riwierę, zaglądnął także do Monaco.

Szczęśliwej podróży!

Cef.

Nieudały konkurs dramatyczny.

Komisyja konkursowa zebrała się dziś dla ostatecznego rozstrzygnięcia ostatniego sejmowego konkursu dramatycznego.

Jak wiadomo, zalecono do grania trzy sztuki: „Młodzi bohaterowie“, „Na wyżynach“ i „Polityka chłopska“. Wynik przedstawień potwierdził obawy, jakie miała komisyja konkursowa, gdy z mnóstwa słabych i bardzo słabych sztuk, wybrała te trzy dla zadośćuczynienia warunkowi konkursu, żeby o rozdaniu nagród zdecydował także wynik przedstawienia sztuk, do grania zaleconych. Żadna z tych sztuk nie wytrzymała próby przedstawienia na scenie. Skutkiem tego, Komisyja konkursowa — ze względu, że użyty w ogłoszeniu konkursu wyraz „najlepsze“ sztuki nie może być inaczej tłumaczony, jak tylko tak, że musi to być sztuka „dobra“, odpowiadająca wszystkim warunkom — uchwaliła żadnej ze sztuk nie przedstawić do nagrody — a Wydziałowi krajowemu zalecić rozpisanie nowego konkursu, ze zwykłym terminem nadsyłania sztuk do końca roku.

Powtórnie uchwaliła komisyja przedstawić Wydziałowi krajowemu wniosek, ażeby na przyszłość zmienić zupełnie system konkursów. A mianowicie: żeby nagrody były rozdawane co 5 lat, a nie co 3 lata — powtórnie, ażeby nagrody podwyższyć i zamiast dotychczasowych 500 zł. i 250 zł. dać 750 zł. 500 zł. i 250 zł. — nakoniec, żeby nie rozpisywać osobnych konkursów, ale żeby nagrody były udzielane autorom najlepszych sztuk, jakie się w pięciu latach pojawiły na scenie lwowskiej i krakowskiej.

Wszystkie uchwały zapadły jednogłośnie.

Zmiana obecnego systemu konkursowego na udzielanie nagród za sztuki, już przedstawione — wymaga uchwały Sejmu, dotychczasowy bowiem system jest oparty na wyraźnej uchwale sejmowej, więc nie może być przez sam Wydział krajowy zmieniony.

Jeżeli mimo zamierzonej zmiany systemu, komisyja konkursowa proponuje Wydziałowi krajowemu ponowne rozpisanie konkursu — to dla tego, żeby kwoty w budżecie zamieszczone, nie przepadły bez pożytku dla dramatycznej literatury — a powtórnie, że można się teraz spodziewać lepszego wyniku. Ostatni konkurs bowiem odbył się w warunkach o tyle niepomyślnych, iż równocześnie były inne dwa konkursy: warszawski Paderewskiego z wyższymi znacznie nagrodami (1000 rubli) i teatru lwowskiego.

Trzy konkursy na raz — to za dużo.

Kwitną czeremchy...

Kwitną czeremchy! Woń ciepła a świeża
Płynie powietrzem. Skowronków pacierzy
Hejnal wiosenny o niebo uderza,
A kwiat się biały na gęstwinie śnieży,
Na trawę jasną, na falę potoka
Mdle listków puchy strząsając z wysoka...

Kwitną czeremchy! Gdy zapach gorzkawy
Wnika z oddechem w piersi, gdy owiewa
Skronie i myśli, a kwiat się na trawy
Sypie — pieśń jakaś w duszy mojej śpiewa
I pod oponę niebios aksamitną
Dąży i dzwoni, gdy czeremchy kwitną!...

Zawrat.

Czas odnowić przedpłatę!

Kronika miejscowa.

Lwów, 6 maja.

Jutro:

- 7 maja. Niedziela, Domiceli.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 38, zachód o godz. 7 minut 15.
- W katedrze i we wszystkich kościołach parafialnych uroczyste nabożeństwa w rocznicę ślubów Jana Kazimierza.
- O godzinie 3 popołudniu walne zgromadzenie Tow. strzeleckiego.
- O godzinie 3 1/2 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Woźnica Henszel“.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Złoty cieciec“ i „Kontrolor wagonów sypialnych“.
- O godzinie 8 w „Gwieździe“ uroczysty wieczór dla uczczenia 108 rocznicy nadania Konstytucji 3 Maja.

Pojutrze:

- 8 maja. Poniedziałek, Stanisława biskupa.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 37, zachód o godz. 7 minut 17.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Koziołki“.

Uroczysty wieczór dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja odbędzie się jutro o godz. 8-mej w „Gwieździe“ z następującym programem: 1) Kostański „Marsz Kościuszki“, odegra „Harmonia“; 2) Chór; 3) Odczyt — pna Jawicówna; 4) Moniuszko „Dwie zorzce“ i „Dumka Jadwigi“ ze „Strasznego Dworu“, odśpiewa pna Dziędzielewicz; 5) Deklamacja — pna Nałęcz, art. dram.; 6) Solo basowe p. Niżankowski; 7) Wrońskiego „Lutnia“ i polonez „Jeszcze nie zginęła“, odegra „Harmonia“; 8) Amatorowie odegrają „Trzeci Maja“. Wstęp od osoby 10 ct.

Jutrzejšie nabożeństwa we wszystkich kościołach będą uroczystym ponowieniem ślubów Jana Kazimierza, którymi naród nasz zobowiązał się dążyć do poprawy doli ludu pracującego. W katedrze, gdzie śluby były zaprzysiężone, zbiorą się przedstawiciele wszystkich instytucji i Rada miejska. Kazanie wygłosi O. Czesław Bogdalski.

Z obrony krajowej. Lekarz pułkowy Dr. Berger przeniesiony został z pułku piechoty Nr. 6 w Chebie do 19-go pułku obr. kraj. we Lwowie.

Jarmark św. Jura na placu obok katedry ruskiej, rozpoczął się wczoraj. Posiada on tym razem zupełnie odmienny charakter, aniżeli w latach ubiegłych. Nie ma już owych bud i kramów, przypominających swoim wyglądem czasy najprymitywniejszego sposobu handlowania, nie ma kozuchów, butów, tandentych ubrań, stosów garnków i naczyń glinianych, ozdobionych chustek i niezliczonej ilości drobniaków, jakie się spotyka na tego rodzaju jarmarkach. Metamorfoza pochodzi stąd, iż z powodu założenia skweru na placu św. Jura, trzeba było cały ten teren odebrać tłumom, gromadzącym się w dniu odpustu. Wczoraj policyjanci strzegli bezpieczeństwa ścieżek i klombów, a masa ludzi tłoczyła się przed bramą katedry i na podwórzu gmachu arcybiskupiego. Ścisł był olbrzymi, a wśród gwaru i hałasu brzmiały rozpaczliwie monotonne i smutne *recitativa* lirników i dźwięki ich instrumentów.

„Przegląd“ tak się przyzwyczaił wspomagać swoje chude szpalty obcimi wiadomościami, że nie może się potem zoryentować, co zład chwycił. We wczorajszym numerze zaprzecza ten nieoceniony organ doniesieniu, jakoby Rada powiatowa w Krośnie zaprotestowała przeciw rządzeniu Austrią na podstawie §. 19 i twierdzi, że informacje te zaczerpnął od nas. Otóż myli się *Przegląd*, bo w naszym piśmie ani wyrazu nie było o owej rzekomej uchwale Rady krośnieńskiej, a instynktowne powołanie się na nas wskazuje tylko, że ten organ zabiera najwięcej wiadomości.

Niebezpieczna brawura. Nasi cykliści popisują się często jazdą na kole bez trzymania się kierownicy. Jazda taka wygląda niewątpliwie bardzo efektownie, ale jest w wysokim stopniu niebezpieczną i dlatego została w obrębie Lwowa policyjnie wzbronioną. I bez tego już zdarza się dość karambolów cyklistów z przechodniami, mamy więc chyba słuszny powód prosić, aby nie przeciagano struny. W ostatnich czasach ten rodzaj brawury rozpowszechnił się bardzo.

Samobójstwo śp. Białokórskiego. Wedle wiarygodnych informacji, jakich nam dostarczono, sprawa tragicznego zgonu śp. Białokórskiego przedstawia się w sposób następujący. Pewien młody człowiek, p. X., mając jakąś pretensję do nieboszczyka posłał mu świadków dla żądania zadośćuczynienia. Białokórski odmówił satysfakcji, uzasadniając swoje postąpienie tem, że p. X. „nie zdał matury“ i — pracuje w zawodzie przemysłowym. Ponieważ podobnego rodzaju przeszkody w kodeksie pojedynkowym nie są przewidziane, sekundanci p. X. spisali protokół, stwierdzający, że p. Białokórski bez żadnych podstaw nie przyjął wezwania — co w pojęciach pojedynkowiczów robi człowieka niehonorowym — i na tem sprawę zakończyli. Zredagowaniem tego aktu i zakomunikowaniem go sobie uczuł się śp. Białokórski głęboko dotkniętym i postanowił sprowokować jednego ze świadków swego przeciwnika p. G., oficera w rezerwie. Odpowiedź go i wtedy przyszło pomiędzy obu młodymi ludźmi do gwałtownej sceny, po której Białokórski targnął się po raz pierwszy na życie. Dla zrozumienia faktu dodać należy, że śp. B. od kilku miesięcy cierpiał na rozstrój nerwowy w wysokim stopniu.

Pobrzeb ofiary dzikich pojęć o honorze odbędzie się jutro. Od grona przyjaciół nieboszczyka dowiadujemy się, że Białokórski, od lat pięciu poświęcający się zawodowi nauczycielskiemu, był jednym z zdolniejszych pedagogów, brał żywy udział w ruchu umysłowym, zajmował się oświatą ludu i często wygłaszał popularne odczyty. Studya na dwóch fakultetach: prawnym i filozoficznym, dostarczyły mu szerokiej podstawy do pracy umysłowej. Tem trudniej zrozumieć, jak człowiek tak inteligentny mógł hołdować grubemu przesądowi społeczeństwu, iż ktoś, kto „nie zdał matury“ i pracuje jako przemysłowiec, jest istotą niższej kategorii i nie zasługuje na „honorową“ satysfakcję. Wytłomaczyć to można jedynie barbarzyńskimi pojęciami, jakie pod tym względem panują dotąd jeszcze wszechwładnie wśród tak zwanego „inteligentnego“ ogółu.

„Sprawa honorowa“. Tragiczny wypadek, który się zdarzył na bruku lwowskim, nasuwa smutne uwagi na ciągle aktualny temat pojmowania honoru. Nie ulega wątpliwości, iż śp. Białokórski padł ofiarą owych brutalnych pojęć, wedle których człowiek, który nie jest gryziółką, lecz pracuje fizycznie, choćby był charakterem czystym jak kryształ, jest lepszym, aniżeli lada próżniak, karciaz i pasożyt społeczny. Wyobrażenia podobne mogły wylęgnąć się tylko w społeczeństwie niezdrowem i są objawem zupełnego zdziwienia myśli ludzkiej. Gdyby u nas wogóle szanowano więcej pracę, a piętnowano rozmaitego rodzaju darmozjadów, pojęcia musiałoby się odwrócić i wtedy za ludzi niehonorowych musianooby uważać przedewszystkiem całą falangę tak zwaną „złotą młodzież“, a człowiekiem, zasługującym na szacunek, nazwać każdego robotnika w białej, który w pocie czoła pracuje na kawałek chleba i reprezentuje w społeczeństwie siłę

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLAT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

wytwórczą. Niestety, sprawa się ma wprost przeciwnie. Polacy — pojmowani jako całość, odznaczającą się pewnymi wspólnymi charakterystycznymi rysami — posiadają tak silnie zakorzeniony wstręt do pracy, zwłaszcza fizycznej, otaczają ją taką pogardą, że najpozyteczniejsza jednostka, która miała do nieszczęścia poświęcić się zawodowi, wymagającemu nakładu sił cielesnych, musi ustąpić lada chłystkowi, który w hierarchii społecznej zajmuje stanowisko bezpłatnego praktykanta biurowego i spełnia często tylko misję myślnego automatu. Przedpotopowe te wyobrażenia, związane nierozłącznie z anemią naszego społeczeństwa, muszą uleść gruntownej zmianie, jeżeli mamy oczekiwać przyszłości bardziej różowej, aniżeli jest teraźniejszość.

Kronika krajowa.

Pomnik Fredry w Krakowie. Obywatel ziemski, p. Konstanty Wołodkiewicz, wniósł do Rady miejskiej w Krakowie pismo, w którym oświadcza, że ma zamiar przed gmachem teatralnym postawić pomnik znakomitego komedyopisarza Aleksandra hr. Fredry, który już nawet zamówił u Cypryana Godebskiego. Rada wsród objawów uznania i zadowolenia list ten przyjmuje do wiadomości.

Uniwersytet ludowy na prowincyi. Ze Stanisławowa donosi nam nasz korespondent: W niedzielę dnia 7 b. m. odbędzie się w sali teatralnej im. Moniuszki o godzinie 4 popołudniu wykład dra K. Górzycykiego ze Lwowa, który mówić będzie na temat: „Ostatnie lata dziejów Rzeczypospolitej polskiej“.

Stanisławów, 5 maja. (Od nasz kor.) Rocznicę wielkiej konstytucji obchodzić będziemy tutaj w niedzielę najbliższą, t. j. 7 b. m. W programie jest poranna pobudka „Harmonii“, o godzinie zaś 8½ rano zbiorą się wszystkie stowarzyszenia, korporacje i cechy przed gmachem „Sokola“, skąd ruszy pochód do kościoła parafialnego, gdzie odprawione zostanie solenne dziękczynne nabożeństwo, podczas którego śpiewać będzie chór towarzystwa muzycznego im. Moniuszki. Wieczorem odbędzie się w teatrze uroczysty obchód, połączony z przemówieniem, deklamacyami i śpiewami. Zakończy obchód przedstawienie sztuki patriotycznej p. t. „Jan Kiliński“.

Żółkiew. (Od nasz kor.) W gminie Butyny, pamiętnej z procesu malarza Ustyanowicza, który przed 6-ciu laty wymalował w tamtejszej cerkwi piekło i wsadził do kotłów (na obrazie) różne znane osobistości, grasuje od 2 miesięcy tyfus plamisty, na który zapadło do tychczas 39 mężczyzn, 39 kobiet i 18 dzieci; a z tych wyzdrowiało 28 mężczyzn, 36 kobiet i 11 dzieci.

Wieś Butyny należy do gmin najzamożniejszych w powiecie żółkiewskim, tyfus ten więc nie jest glodowym, a natomiast zawleczonym przez włóczęgów.

Nad stłumieniem tej epidemii pracują Dr. Opieński lekarz pow. i Dr. Jakób Newestiuk, lekarz miejski w Mostach Wielkich. Obaj ci lekarze już mieli sposobność przy sporadycznych wypadkach tej strasznej choroby w pow. Żółkiewskim przeplacić swoją sumienność zdrowiem, atoli nie ulegli chorobie i obecnie mogą dalej pracować nad jej wytypieniem w Butynach. Statystyka wykazuje, że podczas gdy pomiędzy ludem na 100 zachorowań 2 do 40 procent umiera, to z lekarzy na sto zachorowań, ledwo 10 wyzdrowieje.

U nas w Galicji w ostatnich latach ulegli piąmistemu tyfusowi. dr. Kasina, dr. Boehm, dr. Prochaska, dr. Lachowicz junior, dr. Waligórski, dr. Janiszewski, dr. Musiałowicz, dr. Wypiański, dr. Sobolewski, Dr. Przetocki, dr. Janocha, dr. Meizel, dr. Roznucki, dr. Wojtaszek, dr. Pawlas i dwóch magistrów farmacji w Grzymałowie w r. 1894 wraz z laborantem teje apteki. Wszyscy ci zmarli, a po przebyciu tyfusu plamistego żyją tylko dr. Pohorecki, dr. Opieński, dr. Newestiuk i ostatnia ofiara, dr. Teodorowicz w Stanisławowie. (r. k.)

Tarnopol. (Od nasz kor.) Rządka w życiu rodzinnem katastrofa nawiedziła dom urzędnika w Tarnopolu. Oto zmarł tu w 40 roku życia Henryk Rohr, weterynarz powiatowy, na zabójczą chorobę płucną — a to w drugim pokoju bezprzytomna dogorywa na tę samą chorobę żona jego, kobieta 32 letnia. Pięcioro drobnych dzieci dziś odprowadziwszy zwłoki ojca na wieczny odpoczynek, wracają do domu żaloby, mając straszną pewność, że jutro i matkę nieublagana śmierć zabierze. Niejedna tedy łza zakręciła się w oku kolegów z urzędu, lekarzy i znajomych, którzy patrzyli na tę nieszczęśliwą działwę.

Drohobycz. (Od nasz kor.) Dnia 3 maja zmarł w 73 roku życia jeden z najzasłużniejszych obywateli naszego miasta H. Goldhamer, diugoletni wiceburmistrz, dyrektor miejskiej Kasy oszczędności, członek Rady i Wydziału powiatowego, prezes zboru izraelskiego, członek lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej i t. p. Złożony ciężką niemocą przed 4 laty, zrezygnował z wszystkich urzędów, a rozstrój ogólny i właśnie między stronictwami, które odtąd zapanaowały, najlepiej określają znaczenie zmarłego.

Podwołoczyska. (Od nasz kor.) Dnia 5 b. m. wieczornym pociągami wyjechało z Kaczanówki (pow. skałacki) 60 osób do Brazylii. Jako powód emigracji podają nędzę, w jakiej wszyscy się znajdują i brak zarobku. Jadą rodziny z dziećmi, a nawet z niemowlę-

tami. Ma to być dopiero początek wychodźstwa z tych okolic.

Korespondencya administracji. Prenumeratora ze Stryja, który przekazał przysłał 1 złr. 10 ct. i napisał „za miesiąc maj“, prosimy o dodanie nazwiska.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Zwyczajne, walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godzinie 10 rano, w sali Kasyna miejskiego. Na porządku dziennym: Sprawa zmiany statutu, sprawozdanie z czynności wydziału, wybór uzupełniającej 5 członków wydziału oraz 6 członków komisji rewizyjnej, wnioski, interpelacje, sprawy osobiste.

Druga wycieczka Kółka sportowego Czytelni akademickiej odbędzie się w niedzielę 7 b. m. Jako miejsce wycieczki obrano Janów, a w program wchodzi: 1) garden party foot-ball-lawo-tennis, 2) regatta na łodziach, 3) wyścigi piesze, 4) Assauts.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki Steinway po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Z sali sądowej.

Goldstern-Loewenherz.

Lwów, 6 maja.

Wczoraj rano przesłuchiowano w dalszym ciągu oskarżonego Löwenherza.

Na interpelację dra Greka, czy rzeczywiście wiódł życie wystawne z pobieranej rocznej sumy 10.000 zł., wyjaśnia Löwenherz, iż wprawdzie żył dostatnio, jednak nie wystawnie, a głównie starał się o wychowanie i wykształcenie dzieci, także nie odmawiał pomocy ubogim, czy to krewnym, czy też nawet obcym.

Po południu przystąpiono do przesłuchania drugiego oskarżonego Goldsterna.

Jest to mężczyzna 67-letni, a zeznaje w języku niemieckim, gdyż po polsku nie umie.

Goldstern z Löwenherzem pozostawał w spółce, lecz do interesów spekulacyjnych nie mieszał się wcale, a kierował tylko działem bankowym. Przyznaje, że go Löwenherz powiadał o wszystkich spekulacjach, jak o handlu zbożem dla Rosyi, o stratach na młynach sokalskim i nowo-grobelskim, potem opowiada szczegółowo historię samego upadku firmy i przedsięwziętej akcji ratunkowej.

Po przeszło godzinnem przesłuchaniu Goldsterna, odroczył przewodniczący rozprawę do dnia dzisiejszego, albowiem okazało się, iż jeden z sędziów przysięgłych nie rozumie ani słowa po niemiecku i dlatego na dziś zawieszono zaprzysiężonego tłumacza sądowego.

Skarb państwa przeciw p. Plohnowi.

Na odbytej rozprawie apelacyjnej w lwowskim wyższym sądzie krajowym w sporze skarbu państwa z p. Ludwikiem Plohnem, właścicielem biura dzienników, zatwierdzony został wyrok pierwszej instancji, mocą którego p. Plohn winien zapłacić administracji *Gazety Lwowskiej* około 5.000 zł., z tytułu zaległych rat za dzierżawę anonsów.

Adwokat pozwanego, dr. Lilien, odwołał się jeszcze do najwyższego trybunału w Wiedniu.

Proces ks. Stojałowskiego.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Kraków, 6 maja. W rozprawie Stojałowskiego przeciw drowi Markowi wskutek zeznań świadka Jana Popławskiego, iż słyszał od wiarygodnej osoby z Warszawy, że w administracji *Dziennika Warsz.* liczono wiersze drukowanych korespondencyj Stojałowskiego, przysięgły Szafranski zażądał dziś przesłuchania rzeczoznawcy dziennikarskiego, któryby wyjaśnił, do czego właściwie takie liczenie wierszy służy.

Trybunał, czyniąc zadość takiemu żądaniu, uchwalił przesłuchać jako rzeczoznawcę, Józefa Hopcasa, współpracownika *Czasu*, który stwierdza, że obliczanie wiersza służy tylko na to, aby mieć podstawę do obliczenia wysokości honorarium, mającego się wypłacić. Jeżeli tedy liczono Stojałowskiemu wiersze, to niewątpliwie też płacono mu za korespondencyę.

Na dalsze pytania przysięgłych Włodka, Szafranskiego i dr. Nowaka, wyjaśnia p. Hopcas stanowisko *Dziennika Warszawskiego* w najwyższym stopniu wrogie naszemu narodowi i kościołowi katolickiemu. Człowiek, który takiemu pismu wysługuje się korespondencyami, nie może nazwać się ani Polakiem, ani katolikiem. Wreszcie rzeczoznawca dał wyjaśnienia co do wzajemnej wymiany pisma między redakcyami, która zresztą nie wyklucza dodatkowej prenumeraty niektórych pism.

Dziennik Warsz. mógł przeto prenumerować *Wieniec* i *Pszczółkę* i przysłać za to parę rubli, do czego się Stojałowski przyznał, niepodobna jednak zrozumieć, dlaczego i w jakim celu Stojałowski posyłał produkta swoje do Petersburga, do czego również sam się przyznał. Tu już rzeczoznawstwo dziennikarskie nie powiedziec nie może, a pozostaje tylko szerokie pole domysłów.

Wyjaśnienia powyższe w wysokim stopniu irytowały Stojałowskiego.

Następnie odczytano szereg artykułów księdza redaktora, zamieszczonych w *Warszawskim Dzienniku*, a chwalejących bezczelnie Rosyę i system czynowniczy.

O godz. 11 przed południem przewodniczący zarządził przerwę.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 6 maja. Jak donoszą z Pragi, odbyła się wczoraj podczas posiedzenia Sejmu wspólna konferencya parlamentarnej komisji Młodoczych z delegatami feudalnej szlachty hr. Bucquoy, ks. Fryderykiem Szwarcenbergiem, ks. Ferdynandem Lobkowicem i hr. Taafym. Także i na tem wspólnem zebraniu przedmiotem dłuższych narad był projekt rządowy, dotyczący uregulowania kwestyi językowej. Ze strony feudalnej szlachty nie należy się spodziewać żadnego oporu wobec zamiarów rządu, klub ten bowiem powołuje się na wyraźne życzenia korony, aby sprawę językową w taki właśnie sposób obecnie załatwić. Zdaje się, że i Młodoczesi, po pewnem wahaniu, przystaną wreszcie na projekt rządowy. Sprawa ostatecznie rozstrzygnięta zostanie na posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy, które odbędzie się w Wiedniu po zamknięciu Sejmu czeskiego. Wtedy także zapadnie decyzya, czy gabinet Thuna pozostanie nadal u steru.

Praga, 6 maja. Wczoraj wieczorem odbył się u namiestnika hr. Coudenhove obiad, na którym obecni byli minister skarbu dr. Kaizl, marszałek ks. Lobkowiec oraz 20 posłów młodoczeskich i z klubu feudalnej szlachty.

Strejki.

Berno (morawskie), 6 maja. Wczoraj odbyło się zgromadzenie wszystkich przemysłowców tkackich, u których robotnicy strejkują. Podpisano protokół, stwierdzający powszechną solidarność wszystkich fabrykantów z wyjątkiem trzech, którzy do uchwał się nie przyłączyli. Wobec tego częściowe nawet zakończenie strejku jest bardzo nieprawdopodobne. Fabrykanci nie chcą skrócić dotychczasowego dnia pracy, który po odliczeniu paury na śniadanie, wynosi 10½ godzin. Także w trzech innych fabrykach, które się nie podpisały pod wspólnymi uchwałami, a w których dotąd pracowano, dziś prawdopodobnie roboty ustają, a to z powodu braku materiału do fabrykacji.

Na jutro popołudniu zwołano ogólne zgromadzenie robotnicze. W poniedziałek zgromadzą się specjalnie robotnicy tkaczy.

Na wczorajszym zgromadzeniu, w którym wzięło udział 800 robotników, przemawiał poseł Hybesch. Opowiedział on, że wystąpił mężów zaufania do Jägerndorfu, Bielska, Liberca i Svitavki z wezwaniem tamtejszych robotników tkackich, aby i oni ogłosili strejk i żądali 10-godzinnego dnia pracy. Jak donoszą pisma czeskie, p. Hybesch groził także, iż w poniedziałek wybuchnie strejk robotników metalowych i budowlanych, jeśli strejk tkaczy do jutra nie zostanie ukończony pomyślnie.

Prasa czeska popiera strejkujących i wzywa do składek na ich korzyść, ponieważ fabrykanci są wyjątkownie Niemcy. Wczoraj rozdzielono między robotników 500 kiełbas i 600 bochenków chleba, co wszystko pochodziło od restauratorów czeskich.

Rokowania fabrykantów z robotnikami zupełnie ustały. Centralny inspektor przemysłowy r. Klein wyjechał do Wiednia dla zdania sprawy i wraca w poniedziałek do Berna.

Liberzec, 6 maja. Także tutejsi robotnicy tkaczy zapowiedzieli na jutro ogólne zgromadzenie robotnicze, na którym przemawiać będzie p. Hybesch. Prawdopodobnie uchwalą strejk.

Budapeszt, 6 maja. W pierwszej węgierskiej fabryce rowerów i maszyn do szycia, robotnicy zastrejkowali. Żądają podwyższenia płac o 50 proc.

Jägerndorf, 6 maja. Sukienicy w Jägerndorfie i Opawie uchwaili wczoraj jednogłośnie podwyższyć ceny fabrykatów ze względu na podrożenie wełny. Już w najbliższych dniach rozesłany będzie odpowiedni okólnik do kupców.

Ustąpienie ministra.

Paryż, 6 maja. W Izbie deputowanych odpowiadał wczoraj minister wojny Freycinet na interpelację w sprawie zasuspendowania pewnego nauczyciela za to, że napisał artykuł przychylny Dreyfusowi. W Izbie powstała taka wrzawa, że minister musiał ustąpić z trybuny.

Dzisiejsze pisma donoszą, że z powodu tego zajścia min. Freycinet poda się do dymisji; pogłoska ta jednakowoż nie została sprawdzoną.

Inne dzienniki wyrażają nadzieję, że prezydentowi ministrów Dupuy'emu uda się odwieść Freycineta od tego zamiaru.

DOBRE i pod gwarancją naturalne WINA

austryackie, węgierskie i zagraniczne, koniaki i szampany oryginalne we wszystkich gatunkach po cenach umiarkowanych, poleca od roku 1860 istniejąca firma: (Cennik bezpłatnie i franco).

Maks WIXEL i Syn ulica Krakowska l. 14

Spadek balonu.

Budapeszt, 6 maja. Z miejscowości Nagy-Kanissa donoszą, że wczoraj wylądował tam balon wojskowy, w którym znajdowało się kilku oficerów. Balon odbył kilkugodzinną podróż powietrzną wśród wielkiej burzy śnieżnej.

Wścigi w Preszburgu.

Preszburg, 6 maja. (Drugi dzień wścigów). *Steeple-chase.* Nagroda 2500 kor., meta około 3200 metrów. Porucznika hr. Orssich'a, „Fular“ pierwszy, L. Schindlera, „Margosza“ druga. Za nią „Pletyka“ i „Milletteurs“.

Huerden rennen. Nagroda pań. Porucznika hr. Orssich'a „Tekla“ pierwsza, „Pogon“ druga.

Wiedeń, 6 maja. Kopetzky, znajdujący się od wczoraj w więzieniu sądu krajowego, ciągle jeszcze przeczy, jakoby był mordercą Winterówny. Zachowuje się przytem bardzo wyzywająco i twierdzi, że wie, kto jest sprawcą morderstwa, ale nie powie. Wynik dalszych wszakże dochodzeń stwierdza, że faktycznym mordercą był niewątpliwie Kopetzky.

Wiedeń, 6 maja. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie członków rady zawiadowczej fabryki cukru w Chropinie, zasądzonych za lekkomyślną krydę.

Wiedeń, 6 maja. W sprawie urzędzenia agencji eksportowej w Hamburgu i innych miastach portowych, ministerstwo handlu zwoła w najbliższej przyszłości ankietę Izb handlowych i przemysłowych do Wiednia.

Wiedeń, 6 maja. Jak słychać, w przyszłym tygodniu odbędzie się znowu w ministerstwie handlu konferencya w sprawie nowego regulatywu dla Tow. akcyjnych.

Praga, 6 maja. Narodowo czescy robotnicy uchwalili porozumieć się z robotnikami polskimi i węgierskimi, aby przy zgromadzeniach kontrolnych odpowiadać tylko w języku ojczystym.

Praga, 6 maja. Eksport cukru na rzece Łabie do Hamburga w miesiącu kwietniu był niezwykle wielki. Wywieziono ogółem 523.000 cetnarów metrycznych, około 300.000 cent. więcej, niż w kwietniu zeszłorocznym.

Praga, 6 maja. W niektórych okolicach Czech spadł wczoraj obfity śnieg.

Tryest, 6 maja. Od wczoraj wieczora pada tu obfity deszcz, towarzyszy mu bardzo silny bora. Temperatura spadła do 3°. W Karście śnieg wyrządził znaczne szkody w kulturach. Mnóstwo ptactwa poginęło.

Londyn, 6 maja. Były premier angielski lord Rosebery, oświadczył wczoraj w City-Liberaleklub, że nie ma zamiaru wycofać się z życia politycznego.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Prof. Stan. Smolka, sekretarz Akademii umiejętności, przybył dziś do Lwowa, w odwiedziny do sędziwego ojca.

Katedry na politechnice lwowskiej, opróżnione przez zgon profesorów ś. p. Zajaczkowskiego i Zacharyewicza będą, jak się dowiadujemy, obsadzone dopiero w przyszłym roku szkolnym.

W sprawie obsadzenia posady referenta Kas Reiffeisenowskich przy Wydziale krajowym nawiązano również rokowania z p. Janem Marszałkowiczem, właścicielem Stronia w pow. limanowskim, który pierwszy wprowadził u siebie w praktyczne zastosowanie te pożyteczne dla ludu instytucje.

Ostateczna decyzja co do obsadzenia tej posady nastąpić ma jeszcze w bieżącym miesiącu.

W Kotłowie odbył się dziś pogrzeb śp. Józefa Baworowskiego, który zginął tak smutnie na wyścigach pod Budapesztem. W pogrzebie wzięło udział wielu obywateli okolicznych. Na pogrzeb przybyli również hr. St. Badeniowie.

Nowy Sącz. (Od nasz. kor.). Teatr „Wodewil“ pod dyrekcją pp. H. Grodzickiego i W. Powiadowskiego dał tu wczoraj w sali „Sokoła“ pożegnalne przedstawienie, trwające do wpół do 1-szej po północy. Odegrał po raz pierwszy „Cyrana de Bergerac“. Tytułową rolę odegrał p. Stradlot. Głos starczył mu do końca, choć to nie żarty być przez pięć długich aktów siłaczem, dźwigającym na barkach swoich cały ciężar sztuki. Co do roli Roksany, którą wykonała p. Stradlotowa, to nie można było lepszego zrobić wyboru. Teatr był rozsprzedany do miejsca. Dziś wyjeżdża wraz z muzyką wojskową 57 pp. do Jasta, a w przejeździe da trzy przedstawienia w Gorlicach. Jak słyszymy, trupa operowa lubelska, bawiąca obecnie w Tarnowie, zawita ma do nas już na przyszły tydzień na szereg przedstawień, przez co teatr „Wodewil“, który miał tu zostać do 15 b. m. musiał dziś odjechać. Niewątpliwie znajdzie ona tutaj powodzenie.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17-19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 6 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr. płacą: 127.— żądają: 128-12
Za 100 marek 58-50 58-80
20-frankówka 9-50 9-60

(Bank roboczy we Lwowie).

Lwów dnia 6 maja.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszonica gotowa 8-30 do 8-50. Pszenica na termin do 5-25. Żyto gotowe 6-50 do 6-70. Żyto na termin do 5-25. Owies obrocny stary 5-50 do 6-10. Owies nowy do 5-25. Jęczmień pastewny 5-50 do 6-10. Jęczmień browarny 6-50 do 7-10. Rżepak 10- do 10-50. Lianka do 6-10. Groch pastewny 5-70 do 6-10. Groch do gotowania 6-50 do 7-10. Wyka 4-20 do 5-30 Bobik 5- do 5-25. Hreczka 6-75 do 7-25. Kukurydza stara 5- do 5-25. Kukur. nowa lub na term. do 5-25. Chmiel za 56 kilo do 5-25. Koniczyna czerwona 45- do 55- Koniczyna biała 30- do 50- Koniczyna szwedzka 40- do 55- Tymotka 17- do 20.

Spirytus paritas Tarnopol 15- do 15-25, na termin do 16-15-75.
Uspособienie niezmiennie, tendencya zniżkowa.

Stanisławów, 5 maja. Stan wkładek Kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 31 marca 1899 roku u 7998 stron 2,879,761 zł. 51 ct.

W miesiącu kwietniu włożyło:
na dawne książeczki 306 stron
na nowe 171 „
razem 477 stron 73.381 zł. 38 ct.

Wyjęło zaś:
częściowo 373 stron
zupełnie 197 „
razem 570 stron 100.513 zł. 14 ct.

ubyło zatem 27.131 zł. 76 ct.
Stan wkładek z dniem 30 kwietnia 1899 roku wynosi u 7972 stron 2,852.629 zł. 75 ct.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 5 maja.

Pomimo sygnalizowanego z Berlina obniżenia eskontu prywatnego na 3 1/2 pre. i zasadnionej wskutek tego nadziei, że bank państwa zniży na poniedziałkowym posiedzeniu stopę procentową na 4 pre., targ tutejszy na razie dalej w kierunku zwykłym nie postąpił. Owszem nastąpiło pewne obniżenie w kursach, głównie z powodu realizacyj drobnej spekulacyi, która znaczniejszych dyferencyj wyczekiwać nie mogła, czy też nie chciała. Z pomiędzy walorów bankowych utrzymały się tylko lenderbanki, gdyż głoszono, że budowę miejskiego zakładu elektrycznego otrzyma komandytowana przez lenderbank firmą norymberską Schuckerta.

Efekty transportowe bez ożywienia nie były nawet przedmiotem większych transakcyj, tylko akcyje żeglugi parowej na Dunaju podniosły się wskutek poprawienia się stanu wody. Targ lokalny był pomyślnie usposobiony głównie w alpinach i akcyjach cegielni Wienerberg, gdyż zapowiedziana przez gminę wiedeńską budowa drugiego wodociągu ze Styrii o długości 250 kilometrów dostarczy niezawodnie obydwom przedsiębiorstwom korzystnego i bardzo wydatnego zajęcia. Walory lokacyjne poprawiły swe notowania w pierwszym rzędzie renta majowa i 3 pre. priorytety kolei południowej.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

W sobotę dnia 6-go maja 1899 r.
Gościnnie występ Gabryeli Zapolskiej, artystki teatru krakow.
po raz pierwszy rozpocznie:

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

obraz sceniczny w 1 akcie Józefa Maskoffa.

O S O B Y:

Stary górnik	p. Chmieliński
Jego żona	pn. Lasocka
Julia, ich córka	pna Czapliska
Sztygar	p. Wostrowski
Kapitan żandarmów	p. Antoniewski

Rzecz dzieje się w Dąbrowie górniczej w Królestwie Polskim podczas strejku.

po raz drugi:

PARYŻANKA

komedya w trzech aktach Henryka Becque.

O S O B Y:

Klotylda	pn. Zapolska
Dumieszil	p. Fiszer
Adela	pna Rybicka
Lafont	p. Hierowski
Simpson	p. Kliszewski

Rzecz dzieje się za naszych czasów.

Reżyser: Adolf Walewski.

Początek o godzinie w pół do 8, koniec o 10 wieczorem.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.
pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.
Przyjechali dnia 6. maja.
R. ks. Puzyna z Piadyk. — S. hr. Wiśniewski z Krystynopola. — M. br. Hagen z W. Ócz. — A. br. Poceyko z Królestwa Polskiego. — Mac Garvey z Gorlic. — K. Ostoja-Ostaszewski z Grabownic. — W. Kozłowski, Dr prof. St. Smolka z Krakowa. — W. Potruski z Seredna — L. Horodyski z Kolendzian. — E. Chmielowski z Wyznicy — F. Kohn z Wiednia. Dr. W. Krzeczunowicz z Janowic. — Lewandowski z Krakowa.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.
Przyjechali dnia 6. maja.
P. Wiktor z Zarszyna. — A. Misiągiewic z Czyżowic. — J. Tauber z Budapesztu. — Nadpor. W. Pribyl z Stanisławowa. J. Himmelsbach z Zablotza. — J. Winkler z Frankfurtu. — K. Hempel z Jaskowic. — Major v. Hallfar z Mostów Wielkich. — P. Duczynskie z Schodnicy. — P. Grochowalscy z Brzezan. — M. Torosiewiczowa z Maryampolu. — Wydźgowa z Wołynia. — K. Baller, Inż. Luke, L. Mehling, J. Bayer, J. K. Scharfelmüller z Wiednia. — J. Takacz z Bupesztu. — P. Aschenbrenner z Pragi.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najkorzystniejszych cenach.

PROMESY

do ciągnięcia 15 maja 1899
na Losy węgierskie premiowe
po 5 zł., a na połówki tychże po 3 zł.
Główna wygrana 240.000 koron
3% losy kredytowe ziemskie I. emisji
po 2 zł. a. w. wraz ze stemplem.
Główna wygrana 90.000 koron
i na

4% losy hipoteczne węgierskie
po 2 zł.
Główna wygrana 100.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane, skutkiem wyczerpania zapasu.
Przy zamówieniu nprasza się o nadesłanie 20 ct., na portoryum.
Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane **50.000 i 5.000 zlr. wa.**

PROMESY

na
3% losy austr. zakł. kredyt. ziemskiego
główna wygrana 50.000 zł.
ciągnięcie 5 maja
sprzedają po 1 zł. i stempel 50 ct. razem 1 zł. 50 ct.
SOKAL i LILLEN

Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowineyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczania prowizyi.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Adolf Wątarek

ordynuje obecnie rano od 10-12, popołudniu od 2-5
mieszka jak dotychczas **ul. Szeptyckiego 30, I. p.**
Ubogich leczy bezpłatnie. 1313

Dr. JÓZEF LATKOWSKI
ordynuje w **Marienburgu**
„Wiener-Haus“ 1457

Dr. Władysław Maleszewski
asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego — ordynuje
w **Karisbadzie Hotel „Goldener Schwan“**
(vis a vis Mühlbrunn).
Laboratoryum chemiczne i mikroskopowe własne.

Dr. Teodor Bohosiewicz
b. asystent klin. chirurg. Uniw. Jagiell. po odbytych specjalnych studiach w Berlinie, osiadł we Lwowie przy ulicy 3 MAJA 1. 5, i ordynuje w **chorobach zębów i jamy ustnej** między 9-12 i 3-5.

Po 25-letniej praktyce w atelier denty-
stycznym b. p. J. WEISSA
i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne **Atelier**
przy **ul. Kopernika 1. 8. I. p.**
Z głębokim szacunkiem
Emil Pordes.

Dr. Maksymilian Cercha
ordynuje od dnia 1 czerwca 1899 r. w **Krynicy**
(domek Szwajcarski).

Dr. Józef Herzig
obronca w sprawach karnych, mieszka obecnie przy
ul. Trzeciego Maja 17.

Grafofon

Jenialny aparat Edisona
który mówi i śpiewa jak człowiek, który gra tonami całej orkiestry, który wszelkie głosy latami przechowuje i odtwarza, jest w cenie od zł. 28 i wyżej.
Ilustrowane instrukcyje gratis.

Firma: **Wiktor Berger**
Lwów, ul. Akademicka 8

JUŻ NADSZEDŁ

Koński ząb

oryginalne nasienie ameryk. zębu „VIRGINIA“
oraz węglerski biały i złoty 1516

„Beauty Golden“ i wczesny „Mastodon“

i nowy gatunek, zwany

Goldmine von Java

dający bardzo obfitą i wczesną paszę

dostarcza z gwarancją, za siłę kielkowania i czystość pod kontrolą stacji Dublańskiej

Bank rolniczy we Lwowie.

Dla terażniejszych zasiewów!



Buraki pastewne olbrzymie Oberndorfskie, Flaszki i Mamuty czerwone. 1 garnek czyli 1 kg. po 60 ct., 5 kg. 2 zł. 80 ct., 50 kg. 26 zł.

Lucerna francuska oryginalna.

Koński Ząb oryginalny amerykański.

Turnips angielski czyli olbrzymia **Rzepa pastewna**. Obsiew 1 morga 2 kilo, najtaniej poleca

Pierwsza Krajowa Produkcja

Główny Skład Nasion

Teofila Łuckiego

w Melnie p. Strzeliska Nowe. 1698

Pomocnika

poszukuje księgarnia 1689

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie.

Ulica Grodecka liczba 53

Polecamy nowo otworzoną

Drogueryę katolicką

pod „Gwiazdą“

Lwów, ul. Grodecka 1. 53 (powyżej fabryki Schuttlewortha). 1414

ATTILA

pierwsza najstosowniejsza, nowo urządzona

szkoła jazdy na rowerach

otwarta od 6 rano do 8 wieczór — dla pań wyłącznie od 9 do 12 przedpołudniem.



Skład rowerów z fabryk angielskich i niemieckich, tudzież wszelkie części składowe z przyborami do tychże. Naprawy rowerów wykonuje się tanio i punktualnie. (1899)

Używajcie na śniadanie

nieprzewyższone w dobroci

Koestlin's

Owsiane Kakao

na pożywkę dla dzieci

HOHENLOHE'GO

Makę owsianą.

L. KOESTLIN, Bregenz.

Cudem przemysłu



jest wymieniony wspaniały garnitur z prawdziwego srebra „Britania“, składający się z 56 sztuk, kosztujący niezwykłą cenę 6 zlr. 60 ct.

6 sztuk najlepszych noży stołowych „Britania“, z prawdziwą angielską klingą,
6 sztuk z amer. srebr. „Britania“ widelców z jednego kawałka,

12 sztuk łyżek stołowych z amer. srebra „Britania“,
12 sztuk łyżeczek do kawy z amer. srebra „Britania“,
1 sztuka chochla do zup z amer. srebra „Britania“,
1 szt. chochelka do mleka z amer. srebra „Britania“,
2 sztuki kubki na jaję z amer. srebra „Britania“,
2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych,
1 sitko,

1 patentowany przyrząd do gotowania,
6 sztuk najlepszych nożyków do owoców z rączką porcelanową,
6 sztuk najlepszych widelców do owoców z porcelanową rączką,

56 sztuk razem 6 zlr. 60 ct.

Powyższe 56 przedmiotów możemy odstąpić za minimalną cenę 6 zlr. 60 ct. Srebro „Britania“ jest zupełnie białym metalem, który zachowuje polysk srebra przez 25 lat, za co się gwarantuje. Dla najlepszego dowodu, że ten inerat opiera się na rzeczywistej prawdzie, podajemy następujące publiczne oświadczenie:

W razie, gdyby przysłany srebrny garnitur „Britania“ był nieodpowiednim, zwrócimy bezzwrotnie zapłaconą należność. Ktokolwiek tylko tegoż potrzebuje, niech sobie zamówi wyżej wymieniony wspaniały garnitur, który przedewszystkiem nadaje się jako

podarek weselny i uroczystościowy

również dla hoteli, gospod i lepszych gospodarstw. Dostać można tylko

w domu eksportowym **Rix'a**

dostawcy Stowarzyszenia domu nauczycieli itd., zaprotokołowana firma, istniejąca od 30 lat.

Wiedeń II/2, Praterstrasse 16.

Wysła się za pobraniem lub za poprzedniem wysianiem pieniędzy. 1790

Prawdziwe tylko z marką ochronną.

Posiadamy liczne listy pochwalne.



Przedsiębiorstwo przewozu mebli

Aleksander Salzer, Wiedeń

wykonuje wszelkie przesiedlenia patentowanymi wozami meblowymi. **Specyalność: wozy meblowe 8-50 metrów długości, 2-50 mtr. wysokości.**

Reprezentacja dla Galicyi i Bukowiny

HAUT i BEGLEITER

dom spedycyjny i komisowy

Lwów, ul. Kościuszki 13,

zastępstwo firm

Józef J. Leinkauf we Wiedniu

dla oddziału przesyłek pospiesznych z Morawii, Śląska, Czech i Wiednia, jakoteż ze Lwowa do Wiednia

Norddeutscher Lloyd w Bremie

dla sprzedaży biletów okrętowych do wszystkich części świata. Regularny ruch zbiorowych przesyłek ciężarowych do Wiednia. **Dostawa z koleji i na koleji posyłek pospiesznych i ciężarowych regularnie 6 razy dziennie.**

Załatwianie wszelkich formalności przy posyłkach cłowych. Telefon nr. 546. 1599

FARBY POKOSTOWE

zupełnie do użytku gotowe, na najlepszym pokościu tarte, szybko schnące, trwałe, do wszelkiego użytku w gospodarstwie, we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe szybko schnące, dające kolor i szklisty polysk.

Farby na dachy olejne i tarowe.

Lakiery, Pokosty, Pędzle i Szczotki do wszelkiego użytku.

Tektury do pokrywania dachów.

Ter gazowy i drzewny.

Karbolineum.

Farby do fasad i cementowe.

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne

polecają najtaniej

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4 (obok cukierni Wgo Grossa). 1360

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł. wyczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją, w szkole kroju **Engelii Weckerównej**, Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 5, II. piętro, drzwi 13. Osobny kurs dla więcej aczenie równocześnie w nauce udział biorących w znizonych warunkach. Po umiarkowanej cenie na kursy dla młodej szlachty, na stanki, zakłady, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na zdanie do sfstrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślej dokładności. Zamówienia na prowizoryę uskutecznią się odwrotną pocztą. 1379

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność



w pierwszym rzędzie użyciu najprzejmniejszej, najskuteczniejszej i najslawniejszej

Oryginalnej pasty Pompadur

wynalezionej przez śp. dr. **M. A. Rixa**. Ten środek piękności sprawia przy użyciu żywą, świeżą cerę, olśniewającą piękny **teint** bez zmarszczek, aż do najpóźniejszej starości, usuwa pod gwarancją, (w przeciwnym razie zwraca się pieniądze), piegę, plamy wątrobiane, ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie rodzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka jest **40-letni przedział czasu**, w którym to tyście tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygielek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę 50 ct.**

Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. Mleko Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały 1-25 zł. — Należy się zwrócić z zupełnem zaufaniem do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Synów (Anton Rix & Bruder), którzy jedyne wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa. **Wiedeń, Praterstrasse 16.** Przy zakupnie należy przyjmować tylko opломowane pakiety. 1572 **We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.**

Niezawodne środki!

przeciw

Molom i owadom

ANTIMOLINĘ

Naftalinę i kamforę

Kamforę naftalinową

Papiery naftalinowe

Liście paczulowe i piżmo

Tynkturę kajeputową

Andela proszek

przeciw **molom i owadom**

ZACHERLIN, ROZPYLACZE

do proszku i płynów polecają

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, Hetmańska 4.

KRI-KRI po nadstaniu 20 ct.

wysła franko

W. FILOUS, Stanisławów.

Odsprzedającym opust. 1548

Na życzenie Pp. Restauratorów, tudzież aby PT. Konsumentom podać źródła, gdzie można dostać tylko naszego marcowego piwa, podajemy poniżej spis lokalów, w których jest na składzie wyłącznie tylko najlepsze

1806

Piwo Marcowe

z naszych browarów:

- Baumann Nathana Synowie, Ruska 18.
- Blassberg Szymon, Kamińskiego 1.
- Bohrer M., plac Góluhowskich 1. 14
- Danilewicz J., Podzamecze dworzec.
- Fajf Antoni, Gródecka 58.
- Fleischmann M., Żółkiewska.
- Flieg Józef, Jagiellońska 22.
- Fuchs A., Lyczakowska 11.
- Graf F., Karola Ludwika 33.
- Guttmann Ch., pl. Góluhowskich 4.
- Heller Jakób, Sobieskiego 24.
- Katter Szymon, Ruska 10
- Katz Mayer, Rejtana 9.
- Kohn Kalman, pl. Góluhowskich 10
- Kraus Szymon, Szpitalna 20
- Krell B. Stoneczna
- Landes Jakób, Halicka 9
- Löwenherk J., Trybunalska 4.
- Lopaciński Wojciech, Gródecka 79.
- Meisels H., Żółkiewska 55.
- Merger H. Rynek.
- Moller R., Trybunalska.
- Piepes B., Wałowa 11.
- Probst W., Sobieskiego 5.
- Reichenstein M., Żółkiewska 29.
- Rudolf, Ogród Jezuitki.
- Rudziński A., Dworzec główny.
- Schapiro S., Rynek 26.
- Spiegel Moryc, Żółkiewska 14.
- Stoff S., Sobieskiego 26.
- Teichinger Józef, Stoneczna.
- Tomicki R., Lyczaków, Hotel de Laus.
- Töpfer Naftali, Trybunalska 12
- Wang M., Sobieskiego 14
- Wixel Max i Syn, Ormiańska 5.
- Zehngut L., Karola Ludwika.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Proszę spróbować Herbatę ze Słońcem

D. IWANOWSKI

Lwów, Trybunalska 1.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Skład Piórciu Korezyńskich we Lwowie, Halicka 16. poleca w wielkim wyborze bieliznę stołową i serwety kolorowe.

Zupełnie świeży transport modeli kapeluszy paryskich otrzymał magazyn mód Michaliny Maysenhalter 1775

Przemysł krajowy!

Bambusowe meble bardzo tanie — poleca fabryka **A. Koniwiczka**, Lwów, Akademicka 5.

U Troczyńskiego w pasażu Hansmana: pół kilo Herbatników 60 ct., Pomadek 60 ct., Karmelków 40 ct., Czekoladek 1 zł. Wyrób własny. 1779

Maszyny do szycia po prawne Singera, z pierw. światów, fabryk, ręczne od 25-48 zł., nożne od 27-48. Na raty po 4 zł. mies. gotówką 10% taniej. Cenniki bezpłatnie. **Jan Laurak**, Halicka 6, Lwów. 1567

Na Nieustającej Wystawie przemysłu krajowego, plac Halicki 10, są do nabycia **łóżeczka pokojowe** z fabryki Sulikowskiego w Krakowie i Książkiewicza we Lwowie — po cenach fabrycznych. 1570

Masło deserowe codziennie świeże, wysła w 5 kilowych paczkach po 1 zł. za kilogram. Mleczarnia Chocin, p. Kałusz, 1618

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrus” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 1734

Fortepian krótki, czarny, prawie nowy tanio sprzedam. Piekarska 16. 1779

Elegancki nowy budoar damski zaraz do sprzedania. — Adres: „Słowo Polskie”.

Interesy majątkowe i handlowe.

Jarencze koło grunt stacyi kolejowej, obszaru 1 morg, 200 sążni do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Słowa Pol.” T. M. 1313

Folwark ładnie zagospodarowany, obszaru 70 morgów, korzystnie do sprzedania. Blizsza wiadomość kancelarya adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Wajowa 23. (Bernardyńska 3). 1697

Majatek z dwóch folwarków obszaru 440 m. dwa kilom. od kolei, korzystnie do sprzedania. Blizsza wiadomość w kancelaryi adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Wajowa 23. 1702

Lasu 50 morgów sprzeda Zarząd dobr. Wróblowice pocz. Zakliczyn. 1793

Willa wspaniała w śródmieściu do sprzedania. Wyjaśnień udziela adw. Dr. W. Kulikowski we Lwowie, ulica Trzeciego Maja 5. 1783

Kamienica do sprzedania, zdrowe położenie, blisko śródmieścia. Informacja: Bratjerowska 8, parter, prawo. 1782

Majatek w powiecie stanisławskim, obszaru około 600 morgów, roli 320, lasu 190, ogrodów 9, reszta pastwiska, z obszernym domem, dobrymi budynkami gospodarskimi, młynem wodnym, zaraz do sprzedania. Grunta skomosaowane. Wiadomość w Biurze gazet Olszewskiego, Lwów. 1796

Realność z wolnej ręki do sprzedania. Ul. Długosza 31. Wiadomość darmo.

Mieszkania i sklepy.

Kraszewskiego 23. I. piętro, 4 pokoje z przynależnościami. 1781

Dla damy distinguished frontowy pokój wraz z utrzymaniem w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod F. 1799

Doniesienia różne.

Do Hrebenowa

powinni jechać chorzy na piersi i zgnębieni na duchu, a pewno doznają ukojenia w swoich cierpieniach, jeżeli żyć będą podług praw natury. Można się umieścić w pensjonacie **Głińskiego w Hrebenowie**. Mieszkanie z usługą oraz całodzienne zdrowe życie od zł. 2.50 od osoby. Proszę adresować: Stanisław Gliński, Hrebenów. 1804

FABRYKA 1791

J. Kolbuszewskiego w Belzie wyrabia dynamomaszyny i motory tychże do oświetleń elektr. i siły prądu, do celów rolniczych i wszelkich zakładów przemysłowych jak i pomieszczeń po najniższych cenach. Na zapytania odwrotna odpowiedź. Staeya kol. tel. pocz. w. m. n

Zgubiłem kartę kolejową, na rok 1899 zaopatrzoną moją fotografią, upoważnioną do jazdy Kraków-Lwów-Stanisławów. Upraszam, gdyby ktoś taką znalazł, by zechciał takową na mój koszt przesać pod adresem: Ignacy Zueh w Stryju. 1795

Jarencze! Zakład wodolecznicy w romantycznej górskiej okolicy, otwarty d. 1 czerwca trwać będzie do ostatniego września. Poczta, stacya kolei, telegraf w miejscu. 1777

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Orzeł i zarazem ekonom poszukuje posady za miernym wynagrodzeniem. Adres: poste-rest. S. G. B. w Szezercu. 1763

Une française cherche place comme bonne superieur. Adresse Leontine post. restant. Lemberg. 1807

Bona, niemka, wykształcona jest zaraz do umieszczenia w biurze P. Zagórskiej, Lwów, Chorążczyzna 7. 1794

Mandydat adwokacki z dwuletnią praktyką poszukuje posady. Warunki do 11 maja pod dr. J., przyjmuje administracya. 1789

Osoba inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, na kuchni, szyciu poszukuje posady. A. Z. p-r.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie Słowo Polskie.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.

2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.

3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń. 94

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATE ROSYJSKA

poleca **HANDEL WEADYSŁAWA ADAMOWICZA**

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

funt Familijnej bardzo dobrej 1.40
funt Melange de Moskau w oryg. opak. najlep. 2.50
funt Imperial cesarskiej w oryg. opakowaniu 3.50
funt Ukruhów z najlepsz. herbat kwiatowych 1.20
Znakomita Kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej szczy 9.—

Herbata z Brodów!

Osierocona osoba poszukuje miejsca do zarządu domu, zajmie się kuchnią. „Celina” Tyrawa wołoska p-r.

Zdolny fortepianista i organmistrz przyjmuje jakakolwiek robotę, wchodzi w ten zawód. Zgłosz. w sklepie WP. WEBERA, Rynek 40.

Poszukuje posady w aptece uczeń z ukończoną VI. gimn. „Zapal” p-r. Brody.

a) Zaoferowane.

Apteka Juliusza Nowickiego w Peczeniźnie, poszukuje praktykanta. Pierwszeństwo otrzymają z jednor. praktyką. 1571

Adw. dr. Kazimierz Janota w Rymanowie poszukuje kandydata. Posada zaraz do objęcia. 1683

Ucznia do handlu mającego rodziców we Lwowie, potrzebuje handel płócien i bielizny **Jana Riedla**. (1728)

Praktykanta mającego rodziców we Lwowie poszukuje **Pielecki i Ska**, Lwów, magazyn broni, rowerów i galanterii. 1737

Potrzebny sklepikarz do prowadzenia handlu „Kółka rolnicze” w Starem stole. 1751

Dla rutynowanego i bardzo dobrze poleconego magistra farmacyi posada z 15 maja br. do obsadzenia w aptece obwodowej w Stryju. (1778)

Adwokat dr. Frisch w Trembowli poszukuje rutynowanego kandydata. 1792

Wychowanie i nauka.

Gouvernanten-Heim — Hetmańska 6, empfiehl nur geprüfte Schulkräfte. Lehrerin Kaczmar. 1758

Nowość! Dla każdego przedmiotu osobny specjalista!

Grantowej nauki we wszystkich przedmiotach szkół średnich, wyższych szkół dla panienek, oraz w buchalterii, prawie handlowem i wekslowem, ekonomii społecznej, socjologii, estetyki i filozofii, jakoteż we wszystkich językach europejskich udziela specjaliści tak w domu ucznia, jakoteż w własnym zakładzie. Jako język wykładowy można wybierać polski lub niemiecki. Na żądanie nauki dla panienek udziela pani. Ceny uniarkowane. **Najlepsze referencye** do dyspozycji. — Blizsza wiadomość pod: **S. Herman**, p-r. Lwów. 1749

Poszukuje lekcyi w domu obywatelskim do małych dzieci do 1. lub II. kl. gim. „Nauka 31” p-r. Lwów.

Uczeń V. kl. gimn. poszukuje lekcyi za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia między godz. 3-5, Kalcoca 18.

Do sprzedania:

Willa wiejska, elegancka ze utrzymanym ogrodem, 50 kroków od dużego lasu, pół godziny chodu od rogatki lwowskiej oddalona, w pięknym i zdrowym położeniu. Aweranda, piec, piwnica, stajnia i remiza, komórki obok domu. Kąpiel blisko. Dobra woda do picia. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, ul. Pańska 4. 1808

Do wynajęcia od 1 lipca

w pięknym parku willa Miączyskich, ul. Sykstuska 47, wysoki parter składający się: z 7 pokoi, 2 przedpokoi, werandy i kuchni z 3 wchodami, lub całe I. piętro składające się z 7 pokoi, 2 przedpokoi i 3 wchodami. Wiadomość w miejscu. (1785)

IRIS!

Megazyin Miod „IRIS” poleca na sezon kapelusze damskie i dziecięce. Pióra i kwiaty. — Ulica Jagiellońska 1. 7, I. piętro, (róg ulicy Trzeciego Maja. 1020)

IRIS!

S. MOTYLEWSKI i KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki 1. 6. (obok hotelu Francuskiego) polecają:

Koszule męskie po 1.90, 2.25 do 3.

Koszule męskie z kołnierzymi i manszetami przyszytymi po 2.85 do 3.50.

Kolnierze po 20 ct, manszety po 35.

Bielizna welniana jak koszule, spodnie, kaftanki od 1.20 za sztukę.

Kamizelki do polowania z rękawami, welniane, włóczkowe i irlowe od 3.50 za sztukę.

Skarpetki i pończochy męskie welniane, nieiane, i fildecosso od 20 ct. za parę.

Hawelki i Bundy angielskie i krajowe wyroby od 10 zł. za sztukę.

Plaszcze gumowe i zwykłe palta (tylko najnowszy krój) od 12 zł. za sztukę.

Koce angielskie gładkie i imitacya tygrysięj skóry do okrywania łózek i nóg od 7 zł. 15

Parasole angielskie i krajowego wyrobu od 2 zł. za sztukę.

Woda kolońska i perfumerya francuska i angielska. **Wyroby ze skóry** jak porty, torby, kufry, torby na akta, szkatulki i torby urzędowe od 2 zł. za sztukę.

Czapki najrozmaitszych form do podróży i polowania od 1 zł. począwszy.

Rękawiczki tylko angielskie jak glacce, irlowe, losiowe, nieiane, jedwabne, welniane i futrzane.

Buciki męskie robione podług najswieższych form jak lakiery, szewro, z elelcej skóry, czarne i zółte.

Kalosez rosyjskie (petersburskie) i amerykańskie calkiem cienkie we wszystkich fasonach.

Kapelusze i cylindry Habiga i angielskie do por roku, co sezonu świeży fason.

Krawaty we wszystkich fasonach po najniższych cenach od 25 ct. za sztukę.

Cenniki na żądanie franco.

Ostrzeżenie! Przez innych ogłaszane 56 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko zł. 4.50 — jednak nie mogą ich polecić.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony o skutecznosci. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
- 6 widelców z jednego kawalka ameryk. pat. srebra,
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 2 kubki do jai z ameryk. patent. srebra,
- 6 angielsk. spodków Wiktorja,
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko,
- 1 rozsyrywacz cukru,

14 przedmioty tylko za zł. 6.60.

Te 14 przedmioty kosztowały, dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60.

Amerkańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

żadnym oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuszcza sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szerególniej nadaje się na

podarunek ślubny i okolicznościowy jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG'S Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19 II. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania: Posyłkę otrzymałem, jestem z niej bardzo zadowolony Gaad (Węgry), 1 września 1898.

Hr. C. Chotek-Gudenus.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przełożona Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

Zakład studniarski LEOPOLDA DOMINIKA

(inżyniera górniczego i autora dzieł o studniach wierconych własnego systemu) we Lwowie, ul. Kosciopalna 1, podejmuje się wykonania pod gwarancją wszelkich robót w zakresie studniarstwa wchodzących, a to tak we Lwowie, jak i na prowincji. Polecając się względem obywatelskim, nadmieniam, że 30-letnia działalność pożyteczna tegoż zakładu zjednała sobie uznanie i zaufanie władz powiatowych, gminnych, tudzież c. i k. wojskowości. Wszelkie zamówienia uprasza się adresować do powyższego zakładu.

Jagiellońska 22.

Przeprowadzenia w patentowanych, uchylających potrzeby opakowania, wozach, lądem i morzem, koleją, drogą kolową i w miejscu. 1741

Tadeusz Kuschee Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

Wylączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

KÓŁ (rowerów)

z fabryk: Dürkoppa we Wiedniu, Humbert w Anglii.

Wszelkie potrzeby i przybory dla kolarzy. — Lawn-Tennis. — Croquet. — Football. — Wszelkie naprawy przyjmuje się.

Cenniki na żądanie. 1617

Lubień! Zakład zdrojowy-kąpielowy wód siarczanych w pobliżu Lwowa mile od Gródka, a półtora od Szezercu oddalony.

1. Woda siarczana, najsilniejsza ze wszystkich wód siarczanych kontynentu.

2. Znakomite kąpiele borowinowe.

3. Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem kąpiele rzeźne w Wereszczyce.

Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm mięśni i stawów, wypociny po zapaleniach. Długotrwałe obrzeki po zwichnięciach i złamaniach. Choroby układu nerwowego, zolzy, choroby skóry, spóźnione postacie kity, otłycność, choroby kości, przewleczna zatrucia metaliczne tudzież neurastenja.

Komunikacya ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po 75 ct. od osoby.

Lekarz zdrojowy: **Dr. J. Wernicki**. 1743

Lakiery
na kapelusze
w przeszlanych kolorach.

Znakomitą **FARBĘ**
do bielizny.
FARBY do sukien
i do rękawiczek
w różnych kolorach
poleca

Wolf Czopp
Najstarszy galicyjski skład farb
pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
= Rok założeni 1843. =

Najnowsze kapelusze
flecowe, słomiane
oraz czapki
poleca
Kazimierz BIELCZYK
Lwów, Halicka
l. 21. Cennik na żądanie franco.

Zakład wodoleczniczy
pod kierunkiem specjalisty do
chorób nerwowych **dra Kupczyka**
w **Krakowie**, przy
ul. św. Agnieszki l. 5, został
otwarty z dniem 1 maja. Urząd-
zony z komfortem z zastoso-
waniem najnowszych wy magań.
Wanny, natryski, kąpiele
**wodo-elektryczne, masa-
ż, elektryzowanie.**
1771

Obszerną broszurę
o Truskawcu wy-
tyła na żądanie Za-
rząd.

Sassów!

Pasaż-Hausmana
l. Lwowskie
„**PHOTO-PLASTICON**“
(46 razy premiiowane).
W tym tygodniu do widzenia
BELGIA.
Wstęp 10 ct.

Patenty na wynalazki
wyjednywa i sprzedaje we
wszystkich krajach 2724
inżynier K. Gssowski
Międzynarodowe biuro patentowe
w Berlinie W., Potsdamerstr. 3.

**Zarząd ogrodu w Ba-
binie** poczta Kałusz wy-
sela codziennie świeże
ogromne wyborowe **szpa-
ragi** po 90 ct. kilo.

W I. i III. sezonie o 30%, taniej.
W TRUSKAWCU

Sławne bibułki cygaretowe Sas-
sowskie przerabia na książeczki
(do kręconych papierosów) oraz na tut-
ki cygaretowe wyłącznie firma
S. Wierusz Niemojowski we
Lwowie
Do nabycia we wszystkich trafikach.

CAŁOROCZNA PRENUMERATA
„GŁOSY LOSOWAŃ I HANDLOWYCH
„MERKURY”
wynosi tylko 1 zł 80
półroczna 90 ct.
Numer okazowe darmo i opłatnie.
Administracja:
KRAKÓW, Rynek gł. 113.

Emanuel Rosenfeld
we Lwowie, ul. Grode-
cka 23, poleca: wszelkie te-
chniczne przybory po najtań-
szych cenach fabrycznych. —
I. Rzemienie ze skóry grzbie-
towej, Asbest, Parciane i gu-
mowe węże, Piachty nieprze-
makalne, Piłki Remscheida, o-
ryginałna Ragozyna firmy Sel-
bajeff i I. amerykańska Val-
wolina. 1631

NA SEZON!
Lakier
do kapeluszy słomko-
wych we wszystkich
kolorach — polecają
Friedrich i Beacock
Lwów, Hetmańska 4.
obok cukierni W-go Grossa.

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm,
podagrę, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astmę, ischias,
choroby kobiece, choroby sercowe i żołądkowe.

Lekarze ordynujący:
Radca dr. Plech.
Dr. Pelczar.
Dr. Krzyżanowski.

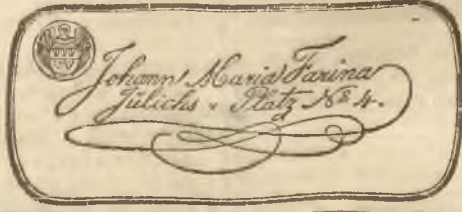
Na sezon letni!
do odświeżania i konserwowania letnich bucików.
Kremy żółte, pomarańcz. i brunatne
Kremy białe i czarne do lakierków
Mydła do czyszczenia wszelkich żółtych skór
Glazurę żółtą, pomarańczową i brunatną
Lakiery do skór „Chevreau”
Lakier Gärtnera na obu-
wie
Apreturę na obu-
wie
Wazelinę do konser-
wania skór, jakoteż
Oryginalne kremy angi-
elskie i lakiery na skórę
polecają
Friedrich i Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4.

GRAFOFONY -fonografy Edisona
przyjmują i odtwa-
rzają w natural-
nem brzmieniu
głos ludzki, śpiew,
wszelką muzykę. Można zatem u siebie w do-
mu w każdej porze słyszeć śpiew i muzykę
w artystycznym wykończeniu, a nawet po la-
tach żywy głos osób ukochanych, który w apa-
racie zachowano. Niewyczerpane źródło za-
bawy i nauki.
Cenniki ilustrowane z instrukcją zasyła gratis.
Firma WIKTOR BERGER Lwów,
ul. Akademicka 8.

Stacya kolejowa Iwonicz
IWONICZ
Poczta i tele-
graf Iwonicz.
Zakład zdrojowo-kapielowy i klimatyczny w Galicyi.
Szczywy siono-jodowo-bromowe i żelazisto-jodowo-
bromowe: kąpiele jodowe w 3 budynkach, igliwiowe bro-
winowe, rzeczne zabiegi hydropatyczne, kąpiele i gimna-
styka lecznicza. Wskazania: zaży, choroby kobiece, gościec,
dna, kila, choroby kostne, skórne i nerwowe, wogóle
wszystkie choroby, wymagające szybszej odnowy orga-
nizmu.
Zakład położony w lesie szpilkowym 410 m. n. p. m.
w uroczej górskiej okolicy. Urządzenie wzorowe, mieszka-
nia wygodne, elektrycznie oświetlone, wodociągi, woda
do picia źródłana ze skaty bijąca. Orkiestra zdrojowa.
Trzy sezony od 20 maja do końca września, w l. od 20
maja do 20 czerwca i III. od 20 sierpnia do końca wrze-
śnia mieszkania tańsze; i w tym tylko okresie można
uzyskać uwolnienie od taksy zdrojowej. 1512
Trzech lekarzy: **Dr. K. Dębicki**, **dr. Stani-
szewski** i **dr. Stauber** udziela pomocy lekarskiej.
Zgłoszenia załatwia Dyrekcya.
Kierownik i lekarz Zakładu: **Dr. Klemens Dębicki.**

Księga powszechnej ustawy cywilnej
wraz z tekstem niemieckim
nowo na język polski przetłumaczona i uzupełniona odnośniami
Ustawami i rozporządzeniami
oraz
Rozstrzygnięciami N. Trybunału sprawiedliwości
przez
Dra Eug. Wacyka, dr. Mik. Szuchewicza i dra Józefa Czermarka.
Cena zł. 6.50, w pięknej i trwałej oprawie 7.25, na
przesyłkę należy dołączyć 40 ct. 1772
Skład główny w Księgarni
H. ALTENBERGA
we Lwowie.

MOJA PRAWDZIWA KOLONSKA WODA destylowana wed-
ług recepty wy-
nalazcy mego pradziada, była premiowana na wszystkich wy-
stawach światowych, znana jest we wszystkich częściach świata
pod obok podanym prawnie ochronnym znakiem i jest do
nabycia
w aptekach, drogueryach, składach perfumeryj, handlach
galant., składach papieru i w większych sklepach korz. i farb.



Szanowna P. T. Publiczność, która sobie życzy moją praw-
dziwą, destylowaną według oryginalnej recepty mego pradziada **wody**
kolońskiej dostać, upraszam na obok podany znak ochronny uwagę
zwrócić.
Johann Maria Farina Köln
1096 **Jülichs-Platz Nr. 4.**
Patentowany dostawca cesarskich i królewskich dworów.

Największa fabryka tego rodzaju
w Galicyi, Czechach, Morawio i Śląsku.
ZYGMUNT FLUSS
Najwyższe odznaczenie
10 złotych medali.
Pierwszorzędny zakład
Patrowy
Farbiarni,
chemiczna PRALNIA
ubiorów i materij wszel-
kiego rodzaju. Fabryka:
Beruo 20. Telef. 213 a 214.
Osobliwość: Farbiarnia materij jedwabnych
i pior strusich we wszystkich barwach.
Własne filie: we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej
Krzyża l. 7. Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie.
Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój
adres. 1087

W Drukarni
„SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie
nabyć można
Regulamin czynności i obrad Rad gminnych.
Cena egzemplarza 10 centów.

PIERWSZA BUKOWIŃSKA FABRYKA
Portland i Roman cementu
EMANUELA AXELRADA
w Putnie.
Niniejszem podaję do wiadomości, iż otworzyłem moją według najnowszych wymagań
urządzoną fabrykę, w której na razie wyrabiany
Naturalny cement
najzaakomitszej jakości; polecam po przystępnej cenie.
Zastępstwo powyżej wymienionej fabryki powierzyłem dla Lwowa i Galicyi wscho-
dniej Panu
S. LILLIENFELT
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 12,
który zaopatrzonej moim pełnomocnictwem, utrzymuje we Lwowie znaczne składy i wy-
konuje zamówienia natychmiast tak we Lwowie jak i na prowincyi.
Upraszam P. T. interesentów budowlanych o łaskawe zgłoszenie i przekonanie
się o **wysokiej wartości i najlepszej jakości cementu** i zarazem mam
zaszczyt kreslić się z wysokim szacunkiem
1219 **Emanuel Axelrad.**
ADRES: „EMANUEL AXELRAD” Radowce (Radantz) Bukowina.